W numerze: Jan Rakoczy, Witold Majchrzycki i F. Steiner (Praga)

SPORT i WCZASY

CZYTELNIK

ROK II NR 85 (123) PONIEDZIAŁEK 22 LISTOPADA 1948 CENA 15 ZŁ

Los Rymera przesądzony!

Same sensacje ale bez rozstrzygnięcia

Remisy: Wisły z Widzewem, Cracovii z Legią i Warty z ŁKS

Zwycięstwa: Polonii B., Tarnovii, Garbarni i ZZK

Już tylko **jedna** niedziela rozgrywek pozostała do końca mistrzostw **ekstraklasy**, ale wciąż jeszcze, mimo całorocznych walk, **losy tytułu nie są rozstrzygnięte**. Podobnie ma się rzecz ze spadkiem z Ligi. W przedostatnim kole spotkań **wyjaśniła się** jedynie sprawa jeszcze jednego zespołu, jeżeli chodzi o spadek, którym obok Widzewa będzie Rymer. Przegrał on u siebie z kolejarzami poznańskimi i tym samym zadecydował o swym przeszeregowaniu do **drugiej Ligi**. Dalsze dwie drużyny do drugiej Ligi wyłonione zostaną spośród zagrożonej piątki: **Polonia Bytom, Garbarnia, Tarnovia, Warta i ŁKS.**

Leader tabeli, Wisła, stracił wczoraj punkt z **Widzewem** w Łodzi! Wynik 2:2 jest naprawdę wielką **sensacją**. Na szczęście dla Wisły równocześnie jej rywalka do mistrzowskiego tytułu, **Cracovia,** również zremisowała, a mianowicie w Warszawie z **Legią**. Sytuacja na górze tabeli pozostaje więc niezmieniona. Wisła ma jeszcze ciężki mecz w Rybniku z Rymerem, a Cracovia z Garbarnią.

W niedzielę najbardziej zagrożeni spadkiem stanęli na wysokości zadania. **Tarnovia** rozprawiła się gładko **z AKS-em, Garbarnia** wygrała z **Polonią warszawską, Polonia bytomska** pokonała w Chorzowie **Ruch**, a jedynie **Rymer uległ** u siebie drużynie **ZZK. Warta przez remis z ŁKS-em** zbliżyła się znowu do granicy, za którą łatwo o spadek.

Sytuacja w lidze wyjaśni się więc w ostatnim dniu rozgrywek, to jest w przyszłą niedzielę. Cracovia, jak powiedzieliśmy, gra z Garbarnią, Wisła z Rymerem, ŁKS wyjedzie do ZZK, Warta do Widzewa, Legia będzie gościła na boisku Ruchu, a AKS u Polonii stołecznej, Tarnovia zaś musi przyjechać na ciężki mecz do Bytomia.

Po tej niedzieli tabela mistrzostw przedstawia się następująco:

Wisła	25	36	84:33
Cracovia	25	36	59:26
Ruch	25	29	68:38
Legia	25	29	52:43
AKS	25	29	49:45
ZZK	25	26	47:46
Polonia W	25	24	41:48
ŁKS	25	22	57:63
Tarnovia	25	22	42:47
Warta	25	22	48:56
Garbarnia	25	22	38:50
Polonia B.	25	21	47:52
Rymer	25	19	42:55
Widzew	25	13	31:96

Bokserzy węgierscy przyjeżdżają 26 listopada

Warszawa. Węgierscy bokserzy, którzy rozegrać mieli dwa spotkania z reprezentacją Warszawy 24 bm. i reprezentacją Śląska 28 bm. zawiadomili PZB, że przyjeżdżają dopiero 26 b. m.

Wobec tej zmiany mecz w Warszawie rozegrany będzie przypuszczalnie w 28 bm. Węgrzy walczyć będą ponadto w Katowicach i Szczecinie.

W Krynicy hokeiści wyszli na lód

KRYNICA (S. B.). Od 12 listopada w Krynicy zaczęła się zima, hokeiści KTH po suchej zaprawie przeszli na lód. Ponieważ stadion nie został wylany, treningi odbywają się w kotlinie Zimnej Słotwiny na stawie specjalnie przygotowanym w lecie.

Treningi przeprowadza Czorich. KTH zostało wzmocnione dawnym zawodnikiem Jaworzyny Kotowskim, który powrócił z zagranicy, poza tym wraca z zachodu bramkarz KTH — Szlendak.

Kasprzycki, który dotychczas był tylko gościem w Krynicy, obecnie otrzymał mieszkanie i osiedlił się na stałe. Podobno zgłosi on swój akces do KTH.

Majątek KTH znowu powiększył się o sprzęt dla 10 graczy, mimo to dopiero 40 proc jest zaopatrzonych w sprzęt na 108 których posiada.

Co do rozgrywek ligowych to znowu KTH wpadło na najsilniejszą drużynę w pierwszym rzucie, tak, że dojście do puli finałowej stoi pod znakiem zapytania.

Akademicki Mistrz Polski organizuje w Krynicy obóz treningowy dla swoich hokeistów.

Sztokholm — Praga 1:0

Praga. (tel). Odbył się tu międzymiastowy mecz hokejowy Praga — Sztokholm. Po słabej grze, zwłaszcza drużyny czeskiej, mecz zakończył się zwycięstwem Sztokholmu 1:0. Bramka zdobyta została w drugiej tercji.

* * *

ZURYCH. (tel.) *Hokejowa reprezentacja miasta Zurychu rozegrała towarzyskie spotkanie z reprezentacją Bazylei, wygrywając 8:3.*

BUDZIEJOWICE (tel.). Szwedzka drużyna hokejowa AIK Sztokholm rozegrała towarzyskie spotkanie z miejscowym Stadionem przegrywając 3:5 (0:2, 3:1).

Niespodzianką rozgrywek hokejowych Czechosłowacji jest porażka mistrza CLTK Praga w Witkowicach z miejscowym Zelezarni Vitkovice. Goście ulegli różnicą 3 bramek 2:5.

* * *

WARSZAWA. (tel.) PZHL w porozumieniu z GUKF-em zamierza wysłać pismo do ZSRR zapraszające jedną z drużyn hokejowych na tournee po Polsce.

Treningowy obóz hokejowych drużyn narodowych Polski odbędzie się w dniach 25 bm. — 21. 12. w Ostrawie, a nie — jak początkowo projektowano — w Cieszynie. Zawodnicy polscy będą pomieszczeni: w „Sokolovni" na stadionie lodowym i w gmachu Konsulatu Polskiego.

* Prezydium zarządu PZHL postanowiło na ostatnim swym posiedzeniu udzielić zwolnienia z TS Wisła Kraków znanemu reprezentacyjnemu hokeiście, inż. Jasińskiemu, który zasilił drużynę ZKSM „Baildon".

* Sekcja hokejowa Legii przyszykowała się, by z chwilą nastania mrozów przystąpić do akcji. Tor hokejowy jest gotów, również odpowiednie szatnie oraz rozszerzono lodowisko, tak, że będzie ono również do użytku amatorów ślizgawki.

KRYNICA (S. B.). Od 1 do 6 stycznia odbędzie się w Krynicy Międzynarodowy Noworoczny Turniej Hokejowy o „Puchar Przechodni" Polskich Uzdrowisk,

(Dokończenie na stronie 5)

Kryty basen „Gwardii" w Bydgoszczy



Ostatnio otwarto w Bydgoszczy pierwszy kryty basen pływacki KS „GWARDIA". Basen aczkolwiek niewielki w rozmiarach (12 m × 6 m = 70 m³) jest wyposażony w doskonałe urządzenie do regulowania temperatury i filtrowania wody. Oficjalnego otwarcia basenu dokonał prezes Wojew. Zarządu ZS „GWARDIA" ppłk. Janikowski w obecności przedstawicieli Wojew. Urzędu Kultury Fizycznej. Pom. OZP i przedstawicieli miejscowych klubów. Praktycznego otwarcia dokonała też odrazu sekcja pływacka „GWARDII", która skorzystała na miejscu z kąpieli. Uruchomienie basenu spotkało się z wielkim zadowoleniem świata sportowego Pomorza. Basen „GWARDII" to bowiem jedyna kryta pływalnia na Pomorzu.

Sznajder zwycięża Koudelę!

Śląsk — Praga 12:4

Sędziowie skrzywdzili Nowarę



Pięściarze Pragi i Śląska. U góry od lewej Praga — Zoj. Franek, Taubenek, Petrina, Koudela, Vasiliev, Rademacher, Sedivy; poniżej Śląsk — Paterok, Urbaniak, Nowara, Sznajder, Rodak, Bazarnik, Grzywocz, Gumowski Fot. M. Kołkiewicz

Katowice. Bokserzy wchodzą w pełnię sezonu. Kibice, znudzeni beznadziejną młócką ligową, przerzucą swe zainteresowania na ringi krajowe i zagraniczne. Wczorajsza impreza bokserska, spotkanie reprezentacji Pragi i Śląska ściągnęło sporą liczbę widzów, spragnionych emocji, jaką daje dobry boks.

Okazało się, że wszystkie przedmeczowe horoskopy nie warte były funta kłaków. Jedni twierdzili, że wygramy pewnie 10:6, inni stawiali na remis, a tylko bardzo nieliczni pesymiści usiłowali wykrakać przegraną Ślązaków. Mecz zakończył się druzgocącym zwycięstwem naszej reprezentacji 12:4 przy stolikach sędziowskich a 14:2 na ringu.

Niestety, nie obeszło się bez rażącej pomyłki sędziów, którzy w walce Nowary z Vasilievem stanęli na ... ligowym poziomie i dali zwycięstwo Prażaninowi, temu, który najwyraźniej przegrał i w trzeciej rundzie odpoczywał na deskach do ośmiu po soczystym ciosie Nowary. Oczywiście publiczność, zaskoczona tak rażąco błędnym orzeczeniem, dała upust uczuciom oburzenia i zawodu i wygwizdała werdykt. Był to zupełnie niepotrzebny zgrzyt. Mówili niektórzy, że sędziowie zawstydzili się przy stanie 10:0 i wrodzona skromność nie pozwoliła im na odebranie gościom dalszych dwóch punktów. Nie trzeba udowadniać, iż tego rodzaju przesadna galanteria przynosi tylko szkodę, a poza tym często staje się przyczyną gorszących awantur.

W osemce śląskiej najlepiej wypadli: **Gumowski, Bazarnik,** Rodak i Sznajder. **Grzywocz tym** razem trafił na przeciwnika, który nie zmusił go do wykazania pełni umiejętności. Nowara — jak wiemy, wygrał pewnie, ale walka nie należała do ciekawych. Najsłabiej wypadli Urbaniak w wadze półciężkiej i Paterok w ciężkiej. Wprawdzie zdobył dla Śląska ostatnie dwa punkty, ale poza wielkim sercem do walki i brakiem kondycji w trzeciej rundzie — nie odznaczył się specjalnie.

Drużyna Pragi zawiodła oczekiwania widowni. Cieszący się dobrą sławą na ringach europejskich tacy mistrzowie pięści jak Petrina i Koudela, sprawili niespodziankę in minus. Największy chyba zawód przeżyli czescy dziennikarze sportowi, którzy z nieukrywanym żalem patrzyli na pogrom pupilów Pragi.

(Ciąg dalszy na stronie 4)

Nowa akcja KCZZ

Sport na wczasach

Prasa codzienna przyniosła w ostatnich dniach wiadomość następującej treści:

Związkowa Rada dla Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Komisji Centr. Zw. Zawodowych postanowiła zorganizować przy Funduszu Wczasów Pracowniczych szereg wzorowych ośrodków sportowych, z których korzystać będą wczasowicze. W obecnej chwili pod uwagę brane są przede wszystkim łyżwiarstwo i narciarstwo. Ośrodki będą posiadały wykwalifikowanych instruktorów oraz sprzęt, z którego wczasowicze będą mogli chwilowo korzystać.

Wczasy — sport — wychowanie fizyczne. Nie ulega wątpliwości, że jeżeli mowa o powszechności kultury fizycznej, wymienione dziedziny muszą mieć ze sobą ścisłą łączność. Dla nas nie ulegało to nigdy wątpliwości, stąd też nawet nazwa naszego pisma. Wczasy są wielką zdobyczą nowych czasów, jasne jest, że tylko w nowym ustroju politycznym, ustroju postępu i troski o człowieka pracy, mogły one nabrać właściwego wyrazu. Jest rzeczą naturalną, że na wielką miarę rozpoczęta już w roku 1945 akcja wczasów, w swych formach organizacyjnych stopniowo doskonaliła się i nadal się doskonali. Trzeba było wyczekać aż w hierarchii potrzeb przy ich organizacji po załatwieniu sprawy domów wczasowych, urządzeń, stworzeniu administracji, objęciu akcją szerokich mas robotników i pracowników oraz szeregu innych, przyjdzie kolej na takie dziedziny jak sport i turystyka. I teraz właśnie przyszedł ten czas.

Były już wprawdzie wcześniej, indywidualne wysiłki dla stworzenia w poszczególnych domach, przyjemnego sportowania w formie siatkówki, pływania czy wycieczek, ale działo się to dzięki pojedynczym kierownikom domów wypoczynkowych, którzy sami

(Ciąg dalszy na stronie 2)

W piłce nożnej

Belgia — Holandia 1:1 (1:0)

Antwerpia. (tel.) Na stadionie w Antwerpii rozegrany został w niedzielę międzypaństwowy mecz piłkarski Holandia — Belgia, zakończony po bardzo ciekawej grze wynikiem remisowym 1:1.

Do zmiany prowadziła Belgia, która zdobyła bramkę w 20 min. ze strzału środkowego napastnika. Po przerwie w 36 min. Holandia wyrównała. Belgowie byli drużyną lepszą technicznie i górowali zdecydowanie nad przeciwnikiem podczas całego meczu. Widzów około 50 tysięcy.

Charakterystyczne, że było to już trzecie spotkanie obu państw w bież. roku zakończone wynikiem remisowym.

„Tydzień Przyjaźni Polsko-Węgierskiej"

W niedzielę rozpoczął się „Tydzień Przyjaźni Polsko-Węgierskiej", w którego ramach odbędą się również zawody sportowe z udziałem zawodników węgierskich. Ich wysokie walory czynią z tego małego narodu potęgę sportową, a spotkaniom, w których uczestniczą, dodają atrakcyjności. Dość wspomnieć 28 medali i czwarte miejsce zdobyte przez nich na Olimpiadzie w Londynie, aby zdać sobie sprawę z reprezentowanego przez Węgrów poziomu. Toteż „tydzień" mający na celu zacieśnienie więzów przyjaźni między tak bliskimi sobie narodami jak węgierski i polski nakłada specjalne zadania na sportowców, którzy na pewno osiągną wyznaczony cel.

Ekstraklasa

Bezbramkowy wynik w Warszawie

Legia—Cracovia 0:0

LEGIA: Skromny, Wachsman, Serafin, Waśko, Szczurek, Milczanowski, Szaflarski, Szymański, Oprych, Górski, Mordarski.

CRACOVIA: Rybicki, Kaszuba, Glimas, Jabłoński I, Gędłek, Jabłoński II Szeliga, Różankowski II, Szewczyk, Radoń, Kolasa.

Na stadionie W. P. zjawiło się ponad 10 tysięcy ludzi, by oglądać zmagania o tytuł mistrza Polski i trzecie miejsce w tabeli. Sam mecz był najbardziej typową walką o punkty, prowadzoną w bardzo nerwowej atmosferze i w sposób brutalny. W pierwszej połowie gry wybitną przewagę mieli gospodarze. W tym okresie gry zeszli na pewien czas Jabłoński II i Radoń. Po przerwie jednak destrukcyjna robota Jabłońskiego I zaczęła dawać dobre wyniki i raz po raz jakiś „legionista" schodził z boiska czy też wił się na ziemi. Szczytem jednak wszystkiego było rozmyślne kopnięcie Szymańskiego w twarz przez Gędka.

W zespole Cracovii najlepiej wypadły formacje obronne chociaż w momentach krytycznych nawet atak przychodził im z pomocą. Eksperyment z wystawieniem Gędka na środku pomocy udał się gdyż rolę stopera zagrał on dobrze. Atak raził nieudolnością strzałową i zbytnią powolnością przeprowadzanych akcji. W polu pokazał szereg ładnych zagrań, zakończonych jednakże strzałem w aut lub utratą piłki wskutek niecelnego podania. Rybicki nie popełnił żadnych rażących błędów.

Obrona i pomoc Legii ustępowały swym vis a vis, ale na atak Cracovii i to wystarczyło. Natomiast na korzyść pomocy Legii trzeba zapisać to, że nie trzymała się kurczowo tyłów i szła za atakiem do przodu. Napad wojskowych, jako całość, wypadł lepiej, niż Cracovii ale również szwankowała celność strzałów.

Przewagę w polu miała Legia w pierwszej połowie bardzo wyraźną, a w drugiej połowie gra wyrównała się, chociaż w sumie gospodarze byli też trochę lepsi. Cracovia zdobyła coprawda dwie bramki, ale obie zostały strzelone przez [illegible]czyka i Różankowskiego z pozycji spalonych już po gwizdku sędziego.

Sędziował Żmudziński zbyt pobłażliwie. (w. k.)

Garbarnia—Polonia W 2:1 (1:0)

KRAKÓW. (tel). Spotkanie Garbarni z Polonią warszawską nie należało do spotkań o specjalnie dobrym poziomie. Garbarnia, której grozi spadek, postawiła wszystko na jedną kartę i uzyskała zwycięstwo, niezbyt jednak zasłużone. Polonia miała więcej z gry, jednak jej napastnicy nie umieli swojej przewagi wykazać cyfrowo. Najlepszym jej napastnikiem był prawoskrzydłowy Jaźnicki, który uzyskał honorową bramkę. Z tylnych formacji Polonii należy wymienić Brzozowskiego, który ratował swój zespół niejednokrotnie w ciężkich sytuacjach. W Garbarni wybijał się szczególnie strzelec obu bramek, młody Kucharski na lewym skrzydle. Nieźle pracowała pomoc, natomiast w obronie, po zejściu Rakoczego, na skutek poniesionej przez niego kontuzji, panowało duże zamieszanie.

Pierwszą bramkę zdobywa Garbarnia w 4 minucie przez Kucharskiego główką. Wykorzystał on wybieg Borucza i błędy obrony. Po bramce tej Polonia ma dużą przewagę, której wyrazem jest zdobycie 6 kornerów. W sumie stosunek kornerów za cały mecz wyniósł 7:2 dla Polonii.

Po przerwie w 9 minucie Polonia wyrównuje przez Jaźnickiego, który zdobywa bramkę główką. Garbarnia, mimo gry w dziesiątkę zrywa się do ataku, gra bardzo ambitnie i zdobywa wreszcie w 28 minucie zwycięską bramkę przez Kucharskiego.

Sędziował p. Andrzejak z Łodzi.

Nie pomogła ostra gra

Zwycięstwo Tarnovii nad AKS 4:0 (1:0)

Tarnów. (tel.) Występująca po raz pierwszy w Tarnowie drużyna chorzowskiego AKS-u pozostawiła po sobie nie najlepsze wrażenie z powodu zbyt ostrej gry. Na szczęście na boisku panował zdecydowanie sędzia Fischer z Poznania, który swoją postawą i spokojem nie dopuścił do incydentów.

Sama gra była bardzo interesująca i przez cały czas trzymała widownię w napięciu, gdyż do 17 min. po przerwie mimo prowadzenia przez gospodarzy 1:0, wynik był bardzo niepewny. Kilka razy przed przerwą Tarnovia miała okazję zdobycia bramki, lecz Kokoszka nie trafiał nawet z kilku kroków, a strzały Binka wybijał obrońca. Dopiero 28 minuta przynosi pierwszą bramkę, zdobytą przez Pirycha II. Z tą chwilą gra jeszcze bardziej się zaostrza, a akcje przenoszą się z jednej bramki pod drugą, przy czym ataki gości są bardziej niebezpieczne, jednak Barwiński z Pirychem I wykazują bezkonkurencyjną formę i w dużej mierze przyczyniają się do utrzymania wyniku bezbramkowego.

Po zmianie pól Tarnovia przejmuje inicjatywę, spychając AKS pod jego bramkę. W efekcie silnej przewagi gospodarzy, w 17 minucie, strzał Kokoszki zawodnik AKS-u zatrzymuje ręką, broniąc przed nieuchronnym goalem. Następuje rzut karny, który Rolk II zamienia w drugi punkt. W 25 minucie ładna akcja ataku kończy się trzecią bramką zdobytą przez Kokoszkę. AKS dąży za wszelką cenę do zmniejszenia wyniku, jednak pomoc i obrona miejscowych grają bez zarzutu. W 38 minucie Pirych II z podania Kuczyńskiego zdobywa 4 bramkę.

Widzów około 6 tys.

Zacięta walka zagrożonych

Warta—ŁKS 2:2 (1:1)

Poznań. Bramki strzelili dla Warty Smólski 2, dla ŁKS-u Łącz i Hogendorf. Sędzia p. Mochyła z Krakowa.

Wielka stawka o jaką toczyło się powyższe spotkanie miała niewątpliwie wpływ na grę obydwu zagrożonych spadkiem zespołów. Nerwy zawodziły u większości graczy, walczyli oni zaciekle i nie zawsze czysto. Sędzia tego meczu miał utrudnione zadanie, wywiązał się jednak zadowalająco. Gra stała na słabym poziomie, do pauzy przewagę mieli gospodarze, po zmianie natomiast goście, których najsilniejszą pozycją był lotny atak, stwarzający szereg niebezpiecznych momentów pod bramką gospodarzy. ŁKS przedstawiał się jako zespół nieco lepszy technicznie i szybszy. Warta po pauzie zupełnie zawiodła — jej gracze nie wytrzymali tempa; najlepszy w zespole i bodajże na boisku był dobrze usposobiony w tym dniu Smólski, który w 17 min. za rękę na linii pola karnego uzyskał prowadzenie dla swych barw, mimo rozpaczliwej robinsonady bramkarza lodzian. Warta zachęcona powodzeniem atakuje. W tym czasie notujemy 2 poprzeczki strzelone przez Danielaka. Powoli goście dochodzą do równowagi, rozpoczynają kontrataki i w 40 min. dość nieoczekiwanie Łącz mija Wajsa, uzyskując wyrównanie.

Po przerwie już w 2 min. Smólski bije wolnego z odległości 20 m i przy głośnym aplauzie publiczności uzyskuje ponownie prowadzenie. ŁKS coraz częściej zagraża teraz bramce gospodarzy, a w 25 min. w zamieszaniu podbramkowym Hogendorf uzyskuje nie bez winy Krystkowiaka ostatnią bramkę dnia.

Żałoba w Rybniku

ZZK—Rymer 2:1 (1:0)

RYBNIK. Bramki dla ZZK zdobyli Anioła i Tumasz, dla miejscowych Motyka z rzutu karnego. Sędziował p. Pryk z Krakowa. Publiczności około 2500 osób.

Rymer uległ niespodziewanie na własnym boisku kolejarzom z Poznania 1:2, grzebiąc tym samym wszelką szansę na utrzymanie się w pierwszej lidze. Trzeba jednak stwierdzić obiektywnie, że górnicy na przegraną absolutnie nie zasłużyli; byli bowiem zespołem lepszym, mieli 75 procent z gry i tylko pech napastników zadecydował o ich porażce. Cztery poprzeczki względnie słupki oraz stosunek kornerów 14:6 na korzyść gospodarzy — oto cyfry, które mówią same za siebie.

Kolejarze poznańscy zagrali bardzo ofiarnie, przewyższali gospodarzy pod względem fizycznym, lepszą grą głową i kryciem. Zastosowana przez nich taktyka defensywna, polegająca na murowaniu własnej bramki przez siedmiu graczy, okazała się skuteczna. Należy dodać, że właśnie w momencie największego nasilenia i nacisku ze strony gospodarzy, uzyskali oni dwie bramki przez błyskotliwe wypady, które wystarczyły do utrzymania wyniku końcowego i wywiezienia dwóch punktów. Trzech graczy u gości wybiło się ponad poziom. Tarka jako stoper, utalentowany boczny pomocnik Słoma oraz znajdujący się w doskonałej formie Anioła w ataku. Tomczak obronił kilka trudnych piłek.

Jedenastka Rymera zagrała bardzo ambitnie, szybko zdobywała teren, jednak poszczególnym akcjom brak było wykończenia pod bramką przeciwnika. Poza tym zespół ten słabo zna tajniki systemu WM. Chromik zawinił pierwszą bramkę. Obrona Pytlik — Franke zagrała bez zarzutu. W pomocy najlepiej wypadł Gajewski. W ataku zawiodła trójka środkowa Ruda — Muras — Majrzak. Skrzydłowi Dybała i Janik zagrali dobrze, trzymali się jednak zbytnio linii bocznej, przez co o jakiejś zmianie pozycji miejsc u graczy nie mogło być mowy.

Mecz rozpoczął się dużą przewagą gospodarzy, którzy ustawicznie niepokoją Tomczaka. Goście wspierani przez pomoc przeprowadzili kilka pięknych akcji lewą stroną, które kończą się skuteczną interwencją Frankego. W 28 min. Dybała wyciągnął z bramki Tomczaka, lecz jego strzał z najbliższej odległości nie trafia do pustej bramki. W 44 min. Anioła uzyskał prowadzenie. Po przerwie w 30 minucie Motyka uzyskał wyrównanie z rzutu karnego. Decydującą o zwycięstwie bramkę zdobył Tumasz z podania Anioły.

E. K.

Polonia Bytom pokonała Ruch 2:1 (1:1)

CHORZÓW. Po wybiegnięciu drużyn na boisko z miejsca było wiadomo, że na stadion chorzowski przybyło więcej kibiców Polonii niż gospodarzy. Takimi gwizdami Ruch nie był chyba jeszcze nigdy przyjmowany. Tyle niecelnych strzałów na bramkę nie widziano już dawno, tak z jednej jak i z drugiej strony.

Gospodarze pragnęli koniecznie zrehabilitować się wobec coraz bardziej topniejącej rzeszy swoich kibiców. Polonia natomiast walczyła o wielką stawkę — o utrzymanie się w lidze. Ruch zagrał lepiej niż przed dwoma tygodniami z Cracovią, akcje jego były płynniejsze, miał nieraz żywiołowe pociągnięcia, jednakże — jak już zaznaczyliśmy — strzałów na bramkę było dużo, lecz szły ponad lub obok. Mniej więcej to samo można powiedzieć o Polonii z tą tylko różnicą, że jej linie napadu była lepiej zgrana, ale tak samo była bezradna pod bramką przeciwnika.

Obie drużyny włożyły do gry wiele serca, akcje zmieniały się jak w kalejdoskopie i trudno tu powiedzieć, który z zespołów był lepszy. Prowadzenie dla Ruchu zdobył niespodziewanie w 20 min. Przecherka, który płaskim strzałem skierował piłkę na bramkę. Koczapski był coprawda na miejscu, lecz przepuścił fatalnie pomiędzy nogami. Wyrównanie padło z wypracowania Wiśniewskiego, który choć miał naprzeciw siebie dwóch zawodników Ruchu, dał sobie z nimi radę i silnym strzałem z bliskiej odległości umieścił piłkę w bramce Deptały.

Po przerwie miejscowi dążyli za wszelką cenę do uzyskania prowadzenia. Zdawało się, że Polonia opadła na siłach, trwało to jednakże tylko około 15 minut. Po tym czasie gra się wyrównała, a jeden z ataków przyniósł Polonii upragnione prowadzenie. Kulawik strzelił przy tym w ręce bramkarza, który piłkę wypuścił, a ta wpadła do bramki, przy czym nadbiegający napastnicy wtoczyli Deptałę do siatki tak nieszczęśliwie, że ten musiał opuścić boisko. Zastąpił go Wieczorek, który nie mógł wykazać swych umiejętności, gdyż Polonia zaczęła grać na czas.

Od tej chwili Ruch dochodził coraz więcej do głosu i do końcowego gwizdka gościł już stale pod bramką Polonii, jednakże wyrównanie, które wisiało w powietrzu nie nastąpiło.

Zawody prowadził słabo p. Winiarski z Łodzi. Widzów około 8 tysięcy.

Widzew mógł wygrać a zremisował z Wisłą 2:2 (1:0)

Łódź. (tel.) Z dużym zainteresowaniem oczekiwany mecz piłkarski między Wisłą a Widzewem zgromadził na stadionie ŁKS przeszło 7.000 widzów. Drużyna Widzewa zajmująca ostatnie miejsce w tabeli, sprawiła ostatnio szereg niespodzianek. Nic też dziwnego, że przyjazd leadera tabeli, Wisły, obudził w Łodzi duże zainteresowanie.

I tym razem Widzew spłatał figla, uzyskując z Wisłą wynik remisowy 2:2. Był on chwilami drużyną lepszą od Wisły i do przerwy prowadził 1:0, i gdyby atak Widzewa był nieco lepiej dysponowany strzałowo, Wisła zostawiłaby w Łodzi nie punkt, a dwa punkty.

Pierwszą bramkę dla Widzewa w 2 min. strzelił Fornalczyk. Wisła mimo nadzwyczajnych wysiłków nie potrafiła przed zmianą stron zremisować. Mało jednak tego, bo w II połowie w 20 min. Cichocki strzelił drugą bramkę i Widzew prowadził 2:0. Ostatnie minuty należały jednak do Wisły, która w 40 min. przez Mamonia i w 41 przez Gracza z karnego, zdobyła 2 bramki. Należy jeszcze nadmienić, że Okupiński nie potrafił wykorzystać strzału karnego.

Spotkanie sędziował nieszczególnie p. Aleksandrowicz z Warszawy.

Belgia B — Luksemburg 7:1 (4:0)

LIEGE (tel). Piłkarska reprezentacja Belgii B rozegrała tu międzynarodowy mecz z reprezentacją Luksemburgu zwyciężając w wysokim stosunku 7:1 (4:0).

Sport polski w Czechosłowacji

W mistrzostwach Cieszyńskiej Żupy Piłki Nożnej bierze udział 7 polskich klubów: w I A-klasie znajduje się Polonia Karwina, w klasie I b — Siła Trzyniec, Siła Karwina oraz Lechia Sucha Górna, zaś w klasie III — Ruch Bogumin, Groń Bystrzyca i Beskid Jabłonków.

Ostatnia niedziela mistrzostw dała następujące wyniki:

Polonia Karwina — AFK Sucha 0:3 walkowerem (Polonia ma wstrzymaną działalność); **Siła Trzyniec — Żel. Bogumin 0:1 (0:1); SK Łąki — Siła Karwina 4:3 (1:1); SK Rychwałd — Lechia Sucha Górna 1:0 (1:0); Ruch Bogumin — Sokol Zpupna Lhota 3:0,** walkowerem (Sokol nie przyjechał); **Groń Bystrzyca — Słowan Olbrachcice 12:0 (4:0); Beskid Jabłonków — SK Gnojnik 5:1 (2:1).**

Końcowe tabele jesiennych rozgrywek przedstawiają się następująco:

I A KLASA:

AFK Sucha	10	17	33:15
SK Karwina	10	16	20:15
Meteor Orłowa	11	14	35:17
SK Frysztat	11	14	38:22
Drat. Pudłów	10	12	31:22
Spartak Łazy	11	11	27:30
Żel. Trzyniec	11	11	29:32
SK Orłowa	11	10	31:26
Rap. Skrzeczoń	10	8	15:20
Polonia Karwina	11	8	19:37
Czeski Cieszyn	11	5	15:49
SH Bogumin	11	3	15:46

Dodatkowe mecze rozegrają jeszcze Sucha — Karwina oraz Pudłów — Skrzeczoń.

I b KLASA:

SK Poręba	11	16	33:19
SK Darków	11	15	26:18
SK Jabłonków	11	14	21:19
Żel. Bogumin	11	12	25:18
Unia Wierzbica	11	12	26:24
Si[illegible]	11	11	21:17
Siła [illegible]	11	10	27:22
SK Rychwałd	11	10	22:25
Lechia Sucha	11	9	18:23
SK Lutynia	11	9	16:25
SK Łąki	11	7	24:34
AFK Szonów	11	7	22:37

III KLASA:

SK Wędrynia	9	[illegible]	48:10
Ruch Bogumin	9	[illegible]	44:7
Wikt. Bogumin	[illegible]	[illegible]	46:12
Groń Bystrzyca	[illegible]	[illegible]	43:10
Beskid Jabłonków	[illegible]	[illegible]	21:17
Zpupna Lhota	9	6	13:38
SK Markłowice	[illegible]	5	13:34
SK Olbrachcice	[illegible]	[illegible]	12:46
SK Gnojnik	[illegible]	3	8:35
Skalka Mosty	[illegible]	[illegible]	7:46

Liga czechosłowacka

PRAGA. (tel). W lidze czeskiej uzyskano w ubiegłą niedzielę następujące wyniki:

Bratislava — Zidenice 3:1, Sparta — Teplice 0:2, J. Koszyce — ATK 1:1, Bohemians — Slavia 4:4, Victoria Pilzno — Trnava 0:0, Kladno — [illegible], Ostrava 2:2, Zilina — Bistrica 3:1.

Po tych spotkaniach czoło tabeli przedstawia się następująco:

Sparta	11	15	37:19
Slavia	10	14	57:24
Victoria	10	14	24:17
Bohemians	11	13	30:21
Trnava	11	13	23:10

Liga angielska

LONDYN (tel). Ubiegła sobota przyniosła wiele niespodzianek w rozgrywkach piłkarskich I Ligi. Arsenal przegrał na własnym boisku z nowicjuszem ligi New Castlem, przez co ten ostatni wysunął się na drugie miejsce w tabeli.

Wyniki: Arsenal — New Castle 0:1, Aston Villa — Everton 0:1, Blackpool — [illegible]chester City 1:1, Bolton — Stoke [illegible] 3:1, Derby — Portsmouth 1:0, H[illegible]sfield — Middlesborough 0:0, Li[illegible]ol — Charlton 1:1, Manchester U[illegible] — Birmingham 3:0, Sheffield — [illegible]elsea 2:1, Sunderland — Preston 0:1, Wolves — Burnley 3:0. Na czele tabeli znajduje się w dalszym ciągu Derby, przed New Castle.

Liga szkocka

GLASGOW (tel.). Aberdeen — East Fife 3:1, Clyde — Morton 0:3, Hearts — Queen of South 1:1, Motherwell — Hibernians 3:1, St. Mirren — Patrick 4:3, Third Lanark — Celtic 3:3.

Półfinały o puchar Szkocji dały następujące wyniki: Rangers — Dundee 4:1, Race Rovers — Hamilton 2:0.

Liga włoska

RZYM (tel.). Niedzielne wyniki Ligi włoskiej: Fiorentina — Roma 3:1, Genova — Atalanta 2:0, Internazionale — Livorno 3:1, Juventus — Bari 1:0 Lazzio — Bologna 0:2, Modena — Milano 0:0, Torino — Novarra 2:0, Lucchese — Padova 1:0, Palermo — Sampdoria 1:1, Triestina — Pro Patria 0:0.

Na czele tabeli znajduje się Lucchese 18 pkt. przed Torino i Internazionale po 17 pkt.

Sport na wczasach

(Dokończenie ze strony 1)

rozumieli wartość tego rodzaju akcji.

Obecnie zrobiono pierwsze oficjalne kroki w tej dziedzinie. Nie ulega dla nas wątpliwości, że jest to początek, z którego sport na wczasach w miarę czasu nabierze rozpędu w różnych formach, w zimie czy w lecie będzie dostępny dla każdego wczasowicza.

Bo cóż to są wczasy? — Wypoczynek, w którym robotnik czy biuralista, oderwany na kilka tygodni od swego warsztatu pracy, ma w nowych warunkach w zdrowej okolicy nabrać świeżych sił, które by mógł następnie spożytkować dla siebie, swego zakładu pracy, a tym samym dla państwa i społeczeństwa. Nowoczesne wychowanie fizyczne uczy, że odpoczynek dla człowieka zdrowego, ale zmęczonego pracą, to bynajmniej nie jakieś lenistwo, ale to wypoczynek przerywany przyjemnymi ćwiczeniami fizycznymi w formie takiej czy innej zabawy sportowej, wycieczki pieszej, kolarskiej, narciarskiej czy wodnej. Nie chodzi przy tym o rekordy, o zawody, choć i te w formie towarzyskiej są dopuszczalne i pożądane, ale chodzi o nowy ruch, inny niż przy usztywniającej pracy zawodowej, ruch w zdrowych warunkach i otoczeniu, zdopingowany chęcią poprawienia własnej sprawności fizycznej.

KCZZ ruszając z miejsca sprawę sportowania w domach wypoczynkowych daje dowód, że akcja wczasów jest rozpracowywana w sposób przemyślany, że troska o pracownika wyjeżdżającego na urlop, jest wszechstronna.

Jak głoszą doniesienia, narazie 20 domów objętych zostanie akcją sportową, z tego 3 zaopatrzone zostaną we wszelki potrzebny sprzęt. Ćwiczenia sportowe prowadzić będą wykwalifikowani instruktorzy.

Pierwszy krok zrobiono. Niewątpliwie następne będą łatwiejsze i szybsze... Z czasem dojdziemy do tego, że każdy dom wypoczynkowy, a nie tylko ten wydzielony, pozwoli na rozrywkę sportową. Siatka może się znaleźć w każdym domu, piłka również, przepisy trzeba wydrukować na jednym arkuszu papieru i wywiesić je w jadalni, czy świetlicy. Nie będzie też chyba żadnych trudności w tym, aby na jesienne i zimowe okresy wczasów, nie korzystano z tenisa stołowego, zwłaszcza tam, gdzie nie ma warunków, czy też sprzętu dla uprawiania narciarstwa lub łyżwiarstwa. Ping-pong jest dziś na Śląsku sportem mas robotniczych. Nie ma prawie świetlicy przy zakładzie pracy, w której by nie grano w pingponga. Trzeba więc pomyśleć, aby i w domach wczasowych znalazły się stoły do gry małą piłeczką. Nie są to przecież kosztowne i trudne urządzenia.

Rozpoczętą akcję KCZZ trzeba ocenić, jako bardzo wartościową, jest ona dalszym krokiem do upowszechnienia kultury fizycznej szerokich mas.

(ag)

Jan Rakoczy

Rekord »fedrunku«

552% normy

Przodownik górniczy o sporcie i pracy

Nie rzucił dyskiem 50 metrów, ani nie przepłynął 100 metrów w czasie poniżej 1 minuty, ani nawet nie dźwignął 150 kg oburącz. Dokonał więcej! Ustalił wspanialszy rekord. Wymagający znacznie większego wysiłku, więcej treningu, większej sprawności fizycznej.

Jego rekord, to **552% normy „fedrunku" węgla.**

Ale 552%, to nic nikomu nie mówi. Trzeba dopiero te procenty zamienić na cyfry zrozumiałe dla sportowca-nie górnika, a wtedy, dopiero zrozumiemy, podziw dla tego rekordzisty i jemu podobnych. Ze zdumieniem będziemy rozmyślali nad tym, jak wspaniałą musiała być kondycja tego re-



kordzisty. W jakiej świetnej musiał być formie. I to nie przez jeden tylko dzień, ale przez 25 dni w miesiącu.

Posłuchajcie, sportowcy, co to oznacza 552% normy:

To oznacza, że w ciągu miesiąca trzeba **codziennie**

wydobyć 37 ton węgla (2 wagony kolejowe — norma wynosi 6 ton),

naładować 50 wózków, każdy z 750 kg węgla i wysłać z podziemia kopalni na powierzchnię,

wyrąbać 4,75 m chodnika (120 m miesięcznie),

sporządzić 5 do 6 kap dla podbudowania chodnika („kapa" — rusztowanie drzewne),

przywieźć „do przodka" 40 m drzewa, belek i przygotować do sporządzenia kap,

8 godzin walczyć z czasem, z przeciwnościami natury i materiałów, 8 godzin stałego napięcia i pocenia się, — oto 552% normy.

A rekordu takiego nie ustanawia się na boisku, przy pięknej pogodzie i na świeżym powietrzu. Rekord ten dokonany został około **300 m pod ziemią,** a zamiast świeżego powietrza do płuc pchał się pył węglowy, zamiast słońca przyświecały mu „karbidki".

— Wszystko to jest tylko kwestia organizacji i zgrania... drużyny, — wyjaśnił mi Bugdoł, z którym rozmawiałem w Centralnym Związku Zawodowym Górników w Polsce, w Katowicach. **— Przy ustalaniu rekordu fedrowania, jak zresztą zawsze przy fedrowaniu, pracuje 2-osobowa drużyna, rębacz i ładowacz. Nasz team był teamem rodzinnym. Składał się ze mnie i mojego brata, 19-letniego Rudolfa.**

Taka drużyna musi być zgrana i mieć dobrą technikę pracy. Atakowanie ściany świdrem, umieszczenie dynamitu, wybuch, bieg do „przodka", ładowanie do wózków, budowa kap i znowu — atakowanie ściany, dynamit, wybuch etc. — to wszystko musi grać z precyzją zegarka, jeśli ustalony ma być rekord. I grać to musi nie tylko w jednym dniu, ale przez 25 dni roboczych w miesiącu.

Tak jak każdy rekord wymaga długiego treningu, tak i Bugdoł do swojego rekordu trenował już od dłuższego czasu. „Zaprawę" w górnictwie zaczął, mając lat 18. A do szczytowego wyniku doszedł w r. 1947, mając lat 27.

W czasie „treningu" i przy ustanowieniu rekordu, nie stosował żadnej specjalnej diety — „z wyjątkiem... łoju" — jak sam mówi z uśmiechem. Codziennie 2 łyżki łoju do kawy, to świetnie spłukuje pył węglowy z płuc, którego się człowiek na dole nałyka. I tak jak ten boiskowy rekordzista, tak i u Bugdoła zdrowy i długi sen jest rzeczą konieczną.

— Muszę mieć codziennie swoje 7 godzin snu — opowiada. — **Od 10 wieczór do 5 rano chrapię. A o 6 rano już trzeba być na szychcie.**

— Byłem czynnym sportowcem — mówi dalej — dlatego mogę powiedzieć, **że uprawianie sportu bardzo ułatwiło mi osiągnięcie rekordowego wyniku w współzawodnictwie pracy. Wysoka sprawność fizyczna chodzi w parze z ustalaniem rekordu fedrowania.**

A na dowód przytacza, iż **górnik Cyroń,** który już zdążył pobić jego rekord, jest czynnym piłkarzem, b. reprezentacyjnym bramkarzem drużyny KPW, inny rekordzista — Markiefka, grał w „Ruchu" i dziś jest działaczem sportowym, Gross gra w KS „Czarni", brat Bugdoła, Rudolf, członek zespołu, który ustalił rekord, jest czynnym gimnastykiem i piłkarzem, gra w siatkówkę i boksuje.

Sam Bugdoł też był sportowcem i to dość wszechstronnym. Karierę sportową rozpoczął jako gimnastyk w Chropaczowie. I oczywiście grał w piłkę nożną. W Chropaczowie wszyscy młodzi chłopcy grają w piłkę. Uprawiał również boks. Walczył nawet w... Anglii, gdzie go zagnała zawierucha wojenna. Ma za sobą 15 walk, z których około połowę wygrał, a połowę przegrał, **„ale nigdy nie przez k. o."**

Rekordzista Polski w „fedrowaniu" jest wysoki, smukły. Ma 179 cm i waży 75 kg. Ale walczył w kategorii średniej. Jest żonaty i ma dwie córeczki, 4-letnią Irenę i roczną...

Za największy wyczyn w swym sporcie, tj. w przekraczaniu normy wydobycia, Bugdoł wcale nie uważa przekroczenie owych sakramentalnych 500% normy, które zresztą przekroczył nie raz, ale kilkakrotnie.

— Prawdziwą satysfakcję mam ze zwycięstwa na kop. Gliwice — wspomina, że aż oczy mu się iskrzą. **— Przyjechałem na kop. Gliwice jako inspektor objazdowy współzawodnictwa pracy** (inspektorem zamianowano go z początkiem 1948 r.) **i tam pokazałem chłopcom, jak się ustala rekord. Byłem tam razem z Winklerem i Zielińskim. Tamtejsi twierdzili, że nikt na ich pokładach, które miały być specjalnie trudne, nie zdoła uzyskać więcej niż 100% normy. No, ale my im pokazali. Rękawyśmy zakasali, i jakeśmy się puścili na trasę, czyli na ścianę, to wyrąbaliśmy odrazu 357% normy. A ściana faktycznie była trudna, a w dodatku nam nieznana. Tam jednak właśnie ambicja sportowca wiele mi pomogła.**



Górnicy śląscy po pracy

Bugdoł dziś już tylko okazyjnie uprawia sport „fedrowania". Daje m. in. „pokazówki" jako inspektor współzawodnictwa pracy. W lipcu 1948 r. zamianowano go kierownikiem Wydziału Współzawodnictwa Pracy w Centr. Zw. Zaw. Górników w Polsce, a od listopada 1948 powierzono mu ponadto stanowisko opiekuna górniczych klubów sportowych i młodzieży górniczej.

— Podniesienie poziomu sportowego klubów górniczych, otoczenie ich troskliwą opieką, wychowanie i szkolenie młodych sportowców, tępienie pijaństwa i objawów rozwydrzenia sportowego — oto z grubsza plany pracy, jakie nakreślił sobie nowy **działacz sportowy, przodownik pracy i rekordzista Polski, Bugdoł Bernard.**

Jan Rakoczy

Witold Majchrzycki

Na punkty czy przez »techniczne k.o.«?

SPRAWA KONTUZJI w czasie spotkań bokserskich jest od zarania sportu bokserskiego tematem licznych rozważań i dyskusji. Pamiętam, że w czasie pobytu w Wielkiej Brytanii wywiązała się w gronie sportowców dyskusja po przeczytaniu w prasie nadeszłej z kraju, że Międzynarodowy Związek Bokserski (A. I. B. A.) uchwalił przepis do swego regulaminu sportowego, w myśl którego należy walkę przerwać, jeżeli jeden z zawodników jest kontuzjowany, poczem ogłosić wynik, zależnie od sytuacji jaka była przed kontuzją. Czyli, że zawodnik kontuzjowany może zostać zwycięzcą, jeżeli poprzednio prowadził na punkty.

Co do słuszności tego przepisu zdania były podzielone. Zająłem wówczas stanowisko przeciw uchwale. Umotywowałem to tym, że z chwilą wprowadzenia jej w życie, żaden sędzia w ringu nie będzie zważał na faule, które najczęściej są powodem popularnych kontuzji na ringu (rozbicie łuku brwiowego), wychodząc z czysto ludzkiego stanowiska: „po co narażać się tej, czy owej stronie". Sędziowie w ringu będą woleli ,nie widzieć przekroczeń, bo i tak wygra zawodnik, który wykazał swą przewagę punktową do chwili kontuzji.

Argument ten nie przekonał wszystkich. Na szczęście po powrocie do kraju dowiedziałem się, że wiadomość o uchwaleniu przez A. I. B. A. tego przepisu była „kaczką dziennikarską" i że wnioskodawcą zmiany na zebraniu Międzynarodowego Zw. Bokserskiego był PZB, który go już wcześniej umieścił w swoim regulaminie sportowym.

Przepis nie wytrzymał jednak próby życia i PZB zniósł go w bieżącym roku, przywracając dawne brzmienie paragrafu, według którego przegrywa zawodnik, niezdolny do dalszej walki, jeżeli kontuzja nastąpiła bez winy przeciwnika. W przeciwnym razie winowajca zostaje zdyskwalifikowany.

Ostatnio odzywają się głosy, że przywrócenie starego przepisu jest niefortunnym pociągnięciem PZB. Przepis ten może bowiem skrzywdzić zawodnika kontuzjowanego, jeżeli kontuzja nastąpi w momencie, gdy ten prowadzi na punkty.

Na pierwszy rzut oka wydaje się, że argument ten jest słuszny. Z obserwacji i własnego doświadczenia jednak wiem, że 95 proc., jeżeli nie więcej, kontuzji łuku brwiowego jest następstwem zderzeń głowami walczących zawodników, a nie uderzeń pięścią.

Takie zaś wywołanie kontuzji powinno wywołać reakcję sędziego ringowego, nawet do natychmiastowej dyskwalifikacji zawodnika włącznie. Do sędziego należy rozstrzygnięcie, po czyjej stronie wina, winny zaś musi ponieść konsekwencję. W wypadku niczyjej, albo obustronnej winy, skutki ponosi niestety kontuzjowany, przegrywając walkę. Cała trudność sprawiedliwej decyzji spada na sędziego ringowego.

Przy tej okazji chciałbym sięgnąć do wspomnień z własnej kariery zawodniczej i stwierdzić, że doznałem za cały czas walk 6 kontuzji łuku brwiowego, ale żadna z nich nie była wywołana pięścią. Z drugiej strony nie przypominam sobie, by którykolwiek z moich przeciwników doznał tego rodzaju kontuzji. Muszę nadmienić, że sędziowie nie zareagowali, ani w jednym wypadku, nie udzielili choćby napomnienia mym przeciwnikom, nie mówiąc już o ich zdyskwalifikowaniu. Po prostu we wszystkich wypadkach (sądząc z decyzji sędziów) była albo niczyja, albo też i moja wina. A może też i sędzia nie chciał nic widzieć, bo walczyłem za każdym razem na obcym gruncie. Raz tylko mój przeciwnik musiał wysłuchać dłuższej wymówki, ale kontuzja ta miała miejsce w czasie walki sparingowej na obozie treningowym przed meczem Polska — Niemcy w roku 1935. Ale wtedy spotkał się on z wymówką ze strony trenera a nie sędziego. Chciałbym zaznaczyć, że nie byłem jeszcze, w ciągu 24 lat, w których zajmuję się sportem bokserskim, świadkiem dyskwalifikowania zawodnika za uderzenie głową. Z notatek prasowych przypominam sobie tylko jeden taki wypadek, mianowicie na meczu Moskwa — Polska Południowa, kiedy sędzia Stiepanow zdyskwalifikował Nowarę w walce z Pierowem.

Widzimy więc, że obowiązujący obecnie paragraf regulaminu sportowego wymaga zdecydowanej i sprawiedliwej postawy sędziów ringowych, bo w przeciwnym razie chybia on celowi. Sędzia swoją postawą nie może dopuścić do tego, by zawodnik z przepisu tego wyciągał kombinację i walką nie fair korzyści. Pięściarz musi przestrzegać czystego sposobu boksowania i używania głowy do myślenia, a nie do uderzenia.

Stary, „polski" przepis regulaminu zezwalał bowiem starym lisom ringowym na b. prostą „kombinację" taktyczną, przynoszącą w rezultacie zwycięstwo, jakkolwiek osiągnięte w sposób nie „fair". Zawodnik umiejący wykorzystać słabość sędziów, może przy tym przepisie każdą walkę zakończyć pod koniec pierwszej względnie na początku drugiej rundy zwycięstwem na punkty. Wystarczy tylko zdobyć się na wysiłek uzyskania na początku walki przewagi punktowej, by potem w jednej z wymian ciosów zderzyć się głową z głową przeciwnika i wywołać kontuzję własną czy też przeciwnika. Sędzia w ringu jest wówczas zmuszony przerwać walkę i wezwać sędziów punktowych do wydania orzeczenia, które naturalnie wobec widocznej przewagi przypadnie w udziale faulującemu.

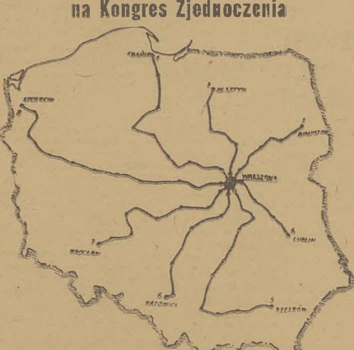
Jestem daleki od posądzania wszystkich naszych zawodników, którzy osiągnęli zwycięstwa punktowe po kontuzji, o tak przebiegłe wyciąganie korzyści z omawianego paragrafu i chciałbym to „taktyczne" rozwiązanie walki pozostawić w sferze rozważań teoretycznych.

W każdym razie potwierdza ono słuszność odrzucenia przez A. I. B. A. wniosku PZB. Nie wiem, jakimi się PZB kierował przesłankami, że na ostatnim swym zgromadzeniu powziął decyzję powrotu do dawnego brzmienia paragrafu, ale chyba powziął ją po wszechstronnym rozważeniu. Dziwić się też należy, że obecnie odzywają się głosy domagające się powrotu do przepisu, który w okresie kiedy obowiązywał na naszych ringach, okazał się nieżyciowym.

Chciałbym wyrazić nadzieję, że nasi sędziowie staną w przyszłości na wysokości zadania (co obecnie nie zawsze ma miejsce) i będą się zdobywać na decyzje dyskwalifikowania winnych zawodników nawet wtedy, gdy ci są ulubieńcami publiczności, zgromadzonej wokół ringu. Wiem, że powzięcie takiej decyzji jest czasem ryzykowne, ale sędzia musi pamiętać o swej roli.

Jestem przekonany, że po takiej postawie naszych sędziów dane statystyczne wypadków kontuzjowania zawodników przy pomocy głów przeciwników, obniżą się do normalnej wysokości (są one obecnie stanowczo za wysokie), a innego rodzaju kontuzje wyeliminuje się stopniowo przez pracę trenerów w przyswajaniu bokserom prawidłowej techniki.

Sztafeta na Kongres Zjednoczenia



8 grudnia br. odbędzie się w Warszawie Kongres Zjednoczenia Partii Klasy Robotniczej, Kongres, kończący ostatecznie 30-letni okres rozbicia ruchu robotniczego w Polsce. Dzień, w którym nastąpi historyczny akt połączenia wszystkich sił postępowych pod sztandarami jednej, Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej zostanie przez sport polski — jak już donosiliśmy — uczczony, dzięki inicjatywie Z. M. P. biegami sztafetowymi. Z całej Polski, z najdalszych jej zakątków młodzież przekaże w ten sposób Kongresowi swoje pozdrowienia.

Mapka zamieszczona wyżej przedstawia schemat poszczególnych tras tej olbrzymiej imprezy sportowej, wiodących z ośmiu punktów ,kraju do Warszawy.

Lazio (Rzym) - IKS/Pafawag (Wrocław) 8:8

Wrocław. (Ost) Mecz rozegrany między Lazio a teamem IKS-u Pafawag potwierdził dobrą formę pięściarzy **wrocławskich** wykazaną przed tygodniem na meczu z Poznaniem.

Włosi wystąpili do ostatniego spotkania w Polsce w najsilniejszym składzie z Lapore, Rossinim, Coluzzim i Fertuccim.

Wynik remisowy osiągnięty przez zawodników wrocławskich jest tym wartościowszy, **że** wszyscy zawodnicy gości mieli nadwagę. U wrocławian najlepiej wypadli pafawagowcy Czajkowski, Smyk, Szczepan i Sztolc oraz młody Kurowski II. Z Włochów podobał się Lapore i Coluzzi. Wyniki walk:

W wadze muszej **Lapore** pokonał na punkty **Żurawskiego,** który walczył dużo lepiej niż w pierwszym meczu z tym samym przeciwnikiem. **Włoch** wygrał przewagą bardzo nieznaczną.

W w. koguciej Bevilaqua i Czajkowski stoczyli porywającą walkę, przeprowadzoną w niebywałym tempie. Wszystkie ataki Włocha Czajkowski wyprzedzał o ułamek sekundy, osiągając przekonywujące zwycięstwo.

W w. piórkowej Rossini wygrał z Kurowskim II. Wrocławianin przez pierwsze dwa starcia był przeciwnikiem równorzędnym, ale w trzecim nie wytrzymał kondycyjnie.

W wadze lekkiej rozegrano dwa spotkania. W pierwszej **Vinzi** wg. sędziów zremisował ze **Szczepanem.** Naszym zdaniem Polak zasłużył na zwycięstwo. Pierwsze dwie rundy Szczepan wygrał zdecydowanie, a jedynie w trzeciej Włoch miał niewielką przewagę. W drugiej walce wagi lekkiej Coluzzi wygrał przez poddanie się Miszczuka, który w pierwszej rundzie zwichnął rękę.

W wadze półśredniej **Storti** przegrał ze **Sztolcem,** imponując niebywałą wytrzymałością. Mało pięściarzy po takich seriach bomb, jakie zainkasował Włoch, potrafiłoby utrzymać się na nogach. W trzecim starciu Storti trafił Sztolca bardzo silnie i był bliski zwycięstwa przez poddanie się przeciwnika. Sztolc przetrzymał jednakże kryzys i walkę wygrał wysoko.

Największą niespodzianką zawodów była dobra forma **Smyka,** który przez trzy rundy był lepszy od **Imperatora.** Wielki talent tego juniora sygnalizujemy kapitanowi sportowemu PZB.

W ostatniej walce dnia **Horboń** walcząc tak dobrze, jak nigdy dotychczas, zremisował z Fertuccim.

Sędziowali w ringu na zmianę **Gambi** (Włochy) i **Ziemba** (Wrocław). Na punkty: Sigesmundi **(Wł.) oraz Chrostowski i Mikula.**

Widzów około 7 tysięcy.



To i owo...

● *Kilka dni temu pisaliśmy, że w Komunikacie Wydziału Gier i Dyscypliny PZPN, ogłoszono listę ok 350 piłkarzy ukaranych za podpisanie kart zgłoszeń do dwóch klubów. Obecnie ta sama instytucja, w nowym komunikacie, przynosi także listę 136 piłkarzy, którzy wstąpiwszy do jednego klubu, podpisali następnie kartę zawodniczą w drugim. Prawdopodobnie pewna ilość ponownego podpisania kart została dokonana z konieczności, należy jednak przypuszczać, że w większości nastąpiło ono albo przez nieświadomość, iż tego czynić nie wolno, albo w chęci zatajenia przed władzami nowego klubu i władzami piłkarskimi. Poprostu piłkarz taki rozumuje „Nie jestem [illegible] taki sławny, jak Cieślik, Parpan czy Gracz, aby na drugim końcu kraju odkryto, że grałem poprzednio w...“ Tymczasem PZPN z łatwością stwierdza przestępstwo. Charakterystyczne, że niemal wszystkie wypadki, związane są z klubami z głębokiej prowincji, co potwierdza, że znajomość przepisów, obowiązujących piłkarza jest tam jeszcze wciąż niedostateczna.*



● *W pamiętniku Eliota Roosevelta, syna zmarłego prezydenta Stanów Zjednoczonych wydanym ostatnio przez Państwowy Instytut Wydawn., opisującym zebrania wielkiej trójki w czasie wojny jest moment, w którym zmarły prezydent pomimo nawału niezwykle ważnych spraw politycznych przed rozmową z generalissimusem Stalinem w Teheranie, znalazł czas na tematy... piłkarskie.*

— Armia przeciw flocie — zwrócił się prezydent do syna. — Założyłeś się, że zwycięży armia, prawda? Przegrałeś 10 dolarów, wynik 13:0! Proszę płacić. — I tu wyciągnął dłoń.

— Wolałbym, żebyś raczej pilnował spraw politycznych — odpowiedział Eliot Roosevelt, ale... zapłacił.

● *Wielu naszych działaczy i sportowców nie orientuje się w tytułach mistrzowskich, jakie obowiązują w Związku Radzieckim. Wyjaśnienie tego znajdujemy w książce wydanej ostatnio przez Prasę Wojskową pt. „Sport w ZSRR“ w której czytamy:*

„Państwowy Komitet (dla spraw sportu i wf.) przedstawia rządowi kandydatów dla mianowania ich „zasłużonymi działaczami kultury fizycznej“ oraz nadaje tytuły „mistrza sportu“, „zasłużonego mistrza sportu“ i „wielkiego mistrza“ ZSRR w szachach, a dalej premiuje organizacje sportowe, instytucje, poszczególnych sportowców i działaczy za ich prace na polu wychowania fizycznego. „Mistrz sportu“ nie jest mistrzem ZSRR w ścisłym naszym tego wyrazu znaczeniu. Jest to sportowiec, który wykonał pewne obowiązujące normy sportowe, zresztą dość wysokie; jest on w pewnym sensie „sportowcem ekstraklasy“.

Wyjaśniamy, że szachy wchodzą w ZSRR do ogólnych organizacji sportowych i są traktowane na równi z innymi dziedzinami sportu.

● *Wicemistrz olimpijski w pięściarstwie w wadze półciężkiej, Południowo-Afrykańczyk, G. Hunter, przeszedł na profesjonalizm. Zabiegało o niego aż siedem menage-[illegible]*

● *W armii czechosłowackiej po spopularyzowaniu lekkiej atletyki i boksu, które wchodzą w zakres oficjalnego programu wf w wojsku, postanowiono obecnie wprowadzić rugby oraz jazdę szybką na łyżwach.*

● *W roku przyszłym odbędzie się w Szwecji tzw. „Lingiada“ czyli wielki zjazd gimnastyków i zastępów gimnastycznych z całego świata. Nazwa lingiada pochodzi od nazwiska Linga, słynnego szwedzkiego reformatora i twórcy gimnastyki metodycznej, która stała się podstawą dla wszelkiego rodzaju gimnastyki wychowawczej. Tegoroczny zjazd odbędzie się w lipcu. Zaproszenia do odnośnych związków gimnastycznych zostały już wysłane.*



● *[illegible] niczna podaje, że w roku przyszłym projektowane jest odbycie mistrzostw świata w piłce ręcznej pań.*

● *Po meczu piłkarskim Węgry — Bułgaria, w którym jak wiadomo sensacyjne zwycięstwo odnieśli Bułgarzy dziennik węgierski „Magyar Nemzet“ napisał w sprawozdaniu: „zawody piłkarskie z Bułgarami możemy scharakteryzować następująco: Bułgarzy zasłużyli na zwycięstwo, ale Węgrzy nie zasłużyli na porażkę...“*

● *Z boksem jest źle. Daje temu wyraz „Wieczór“ w swej rundzie, który pisze: „To, co się dzieje z sędziowaniem w boksie amatorskim, już nie tylko u nas, lecz na całym świecie, [illegible] już naprawdę śmiertelne niebezpieczeństwo dla rozwoju boksu. Skandal w Dublinie, skandal na Olimpiadzie i skandal na każdym meczu międzynarodowym. A że przykład idzie z góry, więc dlaczego mecze okręgowe lub spotkania klubowe miałyby być lepiej sędziowane niż międzypaństwowe spotkania bokserskie.*

Jak długo młodzież będzie się garnęła do boksu, jak długo zawodnicy będą chcieli stawać na ringu, nie mając pewności, że ich walka jest oceniana, beznamiętnie i sprawiedliwie, a zwycięstwo przyznane lepszemu? zapytuje „Wieczór“. AGC

Śląsk — Praga 12:4

(Dokończenie ze str. 1)

Najlepsi wśród Czechów mimo przegranych walk: Francik i Taubenek. Rademacher uporał się z Urbaniakiem, ale nie przyszło mu to łatwo.

Z zapisków czynionych w czasie meczu cytujemy takie krótkie uwagi: W wadze muszej b. mistrz Polski Gumowski w walce z Zofem wystartował w ostrym tempie i po pierwszej dość chaotycznej rundzie zdobył przewagę punktową i w trze-



Petrina

[illegible] starciu całkowicie panował nad sytuacją. Znać po nim dobre przygotowanie, ale nie obserwujemy rozwoju fizycznego tego sympatycznego zawodnika. W koguciej Grzywocz zapewnił sobie dostateczną przewagę w pierwszych dwóch rundach i w trzeciej pofolgował. Przeciwnik jego Francik stanął w rin[illegible] bez szans. Bazarnik w wadze piórkowej, do której, jak się zdaje, został przesunięty już na stałe, dał porywający pokaz boksu. Taubenek, nadzieja boksu praskiego, nie miał pod koniec meczu nic do powiedzenia i skończył walkę całkowicie wyczerpany. Bazarnik reprezentuje szybkość, dobrą technikę i siłę ciosu. W wadze lekkiej Rodak rozprawił się z Petriną i w drugiej rundzie zasypał go takim gradem ciosów, że Prażanin ledwie doczekał się gongu. Po tej walce Śląsk prowadził 8:0.

W wadze półśredniej niespodzianka: Sznajder, zdawałoby się stojący na straconej pozycji, przetrzymał pierwszą rundę w walce z Koudelą, ograniczając się jedynie do defensywy, w drugiej nawiązał już równorzędną walkę, a w trzeciej ruszył ostro do ataku i mistrz Czechosłowacji zapoznał się z deskami [illegible] do czterech, a drugi raz do ośmiu [illegible] z wielkim trudem dotrwał do końcowego gongu. Koudela był tak oszołomiony silnymi ciosami Polaka, że niewidzącymi oczyma szukał drogi do swego narożnika. Sznajder był o krok od wygrania przez k. o.

Walka w wadze średniej między Nowarą i Vasilievem skończyła się niezasłużoną porażką reprezentanta Śląska. Trzeba stwierdzić, że czescy obserwatorzy byli nie mniej zdziwieni niż cała widownia. Nawet Vasiliev nie posiadał się ze zdumienia, kiedy mu powiedziano że wygrał. Był to jeden z rzadko spotykanych „byków“ sędziowskich.

Rademacher w wadze półciężkiej wygrał z Urbaniakiem po walce żywej, obfitującej w soczyste ciosy, ale prowadzonej na niskim poziomie. W wadze ciężkiej byliśmy świadkami zażartej bijatyki. Paterok, któremu nie udało się znokautować Sedivy'ego w pierwszej rundzie (a widać było, że nastawił się na zwycięstwo przez k. o.), wygrał minimalnie również i drugą rundę, ale w trzeciej „oberwał“ niemal tyle ile jego przeciwnik przez pierwsze dwie. Wobec tego, iż obie strony zrezygnowały z remisów, trzeba było ogłosić zwycięzcę. Został nim Paterok, zamykający bilans ośmiu walk stosunkiem punktów 12:4.

Na punkty sędziowali pp.: Touzil (Praga), Maciejewski (Warszawa) i Krasucki (Warszawa). Te nazwiska będą dla Nowary postrachem w przyszłości.

Obserwator

* * *

● **Gościnność jest cnotą, posiadaniem której chlubimy się od wieków. Gościnnie też przyjął Śląsk praskich bokserów, oklaskując wszystkie ich walki. Szkoda więc, że sędziowie punktowi nie zastosowali drugiej, nie mniej ważnej od gościnności cnoty — umiaru. Po walce w wadze średniej, w czasie której Nowara posiadał w dwóch pierwszych starciach lekką przewagę nad przeciwnikiem, a w trzecim posłał go do 8 na deski i do końca walki gonił go po ringu, arbitrzy nasi przyznali zwycięstwo Vasilievovi. Zdumiona publiczność protestowała bardzo żywo w dostępny, znany nam wszystkim sposób, a jeśli równie zdumiony Czech nie przyłączył się do ogólnego chóru, to chyba dlatego jedynie, że był za [illegible] zmęczony. Z werdyktu w każdym razie nie był zadowolony. [illegible] się zawodnik niechętnie przyjmuje tego rodzaju podarunki.**

*

● **Przeciwnikiem Bazarnika był Taubenek. Tanecznym krokiem wszedł na ring, tańczył, co trzeba mu przy-[illegible] [illegible]nie wokół Polaka, [illegible] słabych punktów. Wystarczyło jednak kilka soczystych ciosów Bazarnika, by Czech się uspokoił, a raczej by już do końca spotkania tańczył tak, jak mu zagrywał przeciwnik.**

*

● **Upartym zawodnikiem był Czech Francik. Mimo kilkakrotnych uwag sędziego ringowego, po każdym „puść!“ nie cofał się do tyłu. Nie ma się czemu za bardzo dziwić. Nie każdy, kogo biją po głowie i to zdrowo biją, musi koniecznie posiadać błyskawiczną or[illegible].**

*

● **Koudela ma u naszych bokserów**



Koudela

ustaloną markę. Niewiele też osób u-czyło [illegible] uśmiechał się przez całe dwie rundy, walczył niby od niechcenia polował na k. o., śmiał się nawet po drugim starciu, w którym odpoczywał długo na deskach. Jego uśmiech, skierowany do sekund[illegible] wić: „Nie bójcie się, dam sobie radę...“ Po ostatnim gongu Koudela nie śmiał się już. Trudno mu było nawet trafić do właściwego rogu, co część publiczności przyjęła śmiechem. Wiadomo: ten się śmieje... itd.

*

● **Prawdziwy pokaz kurtuazyjnego okładania się zademonstrowali zawodnicy wagi ciężkiej: Sedivy i Paterok. Obaj wzajemnie nadstawiali sobie głowy do obtłukiwania, precz odrzucając jakiekolwiek krycie, obaj zainkasowali ilość ciosów, wystarczającą na grubo więcej, niż na dwie osoby. Paterok kręcił przy tym głową w zabawny sposób, co miało oznaczać uniki, całkiem zresztą niepotrzebne, gdyż jego przeciwnik i tak unikał zbyt wielu okazji do zadania ciosu, na skut[illegible].**

Sądzimy, że nikt nie zdziwiłby się zbyt mocno, gdyby obaj przegrali.

Mistrzowie ZSRR

Moskwa. Mistrzostwa ZSRR w boksie odbyły się w Moskwie, gdzie uczestniczyło 150 zawodników. Jedynie trzech pięściarzy zatrzymało swe zeszłoroczne tytuły, a w 5 innych wagach musieli ustąpić miejsca innym młodszym zawodnikom. Nowymi mistrzami zostali:

Musza — Kudriacew; kogucia — Zhigilin; piórkowa — Puskin; lekka — Mulin; półśrednia — Maslakow; średnia — Cudinow; półciężka — Turlja; ciężka — Korolew.

Również mistrzostwa w podnoszeniu ciężarów odbyły się w Moskwie i dały bardzo dobre wyniki. W wadze piórkowej Ivan Skasanow w trójboju uzyskał 287,5 kg, a w wadze średniej — Pawłowic osiągnął 330 kg. Drużynowo wygrał zespół miasta Gorki.

Skład Wrocławia na mecz z Pragą

Na zebraniu zarządu DOZB zdecydowano, że na meczu z Pragą barw Wrocławia będą bronili następujący zawodnicy:

Przybyłowicz (Kargol), Symonowicz (Kaflowski), Kurowski II (Sobko), Kukurudz (Michalak), Branecki i Klimecki.

W reprezentacji nie wezmą udziału zawodnicy **Pafawagu,** którzy rozpoczynają w tym tygodniu walki o wejście do ligi z **ZZK Inowrocław.** (o)

Gwardia Gdańsk — Cracovia 14:2

KRAKÓW (Tel.) Rozegrany tu w sobotę towarzyski mecz bokserski zakończył się wysokim zwycięstwem Gwardii (Gdańsk) nad Cracovią 14:2.

Cracovia mimo wysokiej porażki zaprezentowała się nieźle. Szczególnie dobrze wypadł w wadze muszej Wrzołek, który zremisował z Sowińskim. Drugi remis uzyskała Cracovia w drugiej walce wagi muszej przez wypożyczonego z Zapłonu Lindera z Pękiem. W koguciej Lela przegrał na punkty z Gignałem, w piórkowej Baran poddał się Golyńskiemu, w lekkiej Szczerbowski w walce z Antkiewiczem po dwóch słabych pierwszych rundach w trzeciej miał nawet przewagę nad słabym kondycyjnie Antkiewiczem, w półśredniej Stysiał mimo przewagi w I i II rundzie, w III nadział się na kontrę Skierki i przegrał, w średniej Rapacza skrzywdzono przegraną z Kwiatkowskim, w półciężkiej Bereźnicki poddał się w II rundzie Ruckiemu.

Sędziowali: w ringu p. Stawiarczyk, na punkty pp. Pietrzykowski, Mikołajczyk i Bogdanowicz.

Zryw mistrzem Łodzi

ŁÓDŹ (tel. wł.) Spotkanie o drużynowe mistrzostwo bokserskie Łodzi między Zrywem a Włókniarzem zakończyło się zwycięstwem Zrywu 10:6, który zdobył mistrzostwo Łodzi przed Włókniarzem i ŁKS.

Wyniki walk: Słasiak wypunktował Kargiera. Czarnecki wygrał ze Stanikowskim. Zasada przegrał przez techniczne k. o. w II rundzie z Kaźmierczakiem. Krawczyk pokonał na punkty Kawczyńskiego. Kijewski wypunktował Szczurzyńskiego. Taborek przegrał na punkty z Trzęsowskim. Wojnowski pokonał w II rundzie przez techniczne k. o. Kubasiewicza. Niewadził przegrał na punkty z Jaskółą. W I rundzie Niewadził znalazł się do 6-ciu na deskach.

W ringu sędziował p. Sieroszewski, na punkty Sikorski, Kubiak [illegible]

Tabela końcowa „Idrottsbladet“

„Idrottsbladet“ przynosi ostatnią w sezonie listę 10 najlepszych wyników lekkoatletycznych **w Europie.** Poprzednio listę taką ogłosił już zuryski **„Sport“**. Ustalenie dokładnej listy jest rzeczą niesłychanie **trudną,** wciąż bowiem jeszcze wymiana informacji sportowej kuleje i jeżeli chodzi o dalsze pozycje, często wyniki są niedokładne. Dotyczy to również listy „Idrottsbladet“, w której m. in. **brak** doskonałych wyników sprinterów i skoczków Islandii, brak kilku wyników ze wschodniej Europy (ZSRR i Węgry) oraz błędnie podany jest wynik Czecha Johna w trójskoku. Jedno zniekształcenie telegraficzne powstałe w początku sezonu, gdzie 14.29 przekręcono na 14.90, co jest lepiej od rekordu Czechosłowacji, a co zostało przez Czechosłowaków sprostowane, pokutuje przez cały sezon w listach wszystkich ekspertów.

Statystyka „Idrottsbladet“ przynosi też **końcową klasyfikację drużynową,** biorąc oczywiście przy tym pod uwagę tylko pierwsze **10 miejsc,** z poszczególnych konkurencji. Na dalszych miejscach jest ona **niedokładna** właśnie ze względu na kilka wyżej przytoczonych błędów. **Polska na 22 sklasyfikowane narody zajmuje miejsce 16,** pozostawiając za sobą **Irlandię, Turcję, Austrię, Portugalię, Islandię i Szwajcarię.** Usuwając błędy, Islandia wysuwa się jeszcze przed Polską. Przy klasyfikacji 15 miejsc, windują się jeszcze przed nas Austria, Turcja i Szwajcaria, których poziom ogólny jest wyższy od naszego.

Drużynowo prowadzi **Szwecja — 307.58 pkt.** przed **Finlandią 168.50 pkt., ZSRR — 98.60, Francja — 89.75, Niemcami(!) — 64.00, Czechosłowacją — 63.50, Włochami — 60.00, Anglią — 58.00, Holandią — 34.00, Norwegią — 29.75, Rumunią — 19.83, Węgrami — 15.00, Jugosławią — 14.00, Belgią — 13.33, Polską — 9.50, Irlandią — 8.00.**

Oczywiście dotyczy to tylko konkurencji męskich. W kobiecych na pierwszym miejscu znajduje się bezkonkurencyjnie **Związek Radziecki.**

9.5 pkt. Polski pochodzą za wynik Łomowskiego w kuli, który jest w Europie na trzeciej pozycji za zawodnikiem radzieckim Lippem i Szwedem R. Nillsonem, o czym zresztą nieraz już pisaliśmy, oraz Adamczyka w skoku w dal, który wynikiem 7.29 zajmuje w tabeli IB dziewiąte miejsce.

Wkrótce przyniesiemy 50 najlepszych wyników lekkoatletycznych świata, Europy, Polski za [illegible] 1948

PARYŻ. (tel.) W Palais de Sport w Paryżu odbył się międzypaństwowy mecz koszykówki pomiędzy Francją a Belgią. Zwycięstwo odnieśli Francuzi w stosunku 38:30. Do przerwy prowadzili goście 22:16.

PRAGA. (tel.) Reprezentacja Budapesztu w tenisie stołowym wystąpiła w Jabłońce, gdzie zwyciężyła miejscową reprezentację 9:0.

Mistrzostwa Śląska w tenisie stołowym

Katowice. Druga runda rozgrywek w tenisie stołowym o mistrzostwo Śląska dała następujące wyniki.

GRUPA I.

PIAST GLIWICE — AKS MIKOŁÓW 9:0

Mikołów. Mimo pełnego składu z robotniczym mistrzem Polski Nierobą na czele, gospodarze doznali sromotnej porażki od znajdującego się w dobrej formie gliwickiego Piasta. Punkty dla Piasta zdobyli: Metzger, Jezierski i Nowak po 3.

ELEKTRO ŁAZISKA — POGOŃ PRUDNIK 5:4

Łaziska. Nieznaczne zwycięstwo gospodarzy. Najlepszym zawodnikiem okazał się Święć z Pogoni, który wygrał wszystkie spotkania. Czwarty punkt uzyskał Walak, dla Elektro Ratka I i II po 2 oraz Pilarski 1. Zainteresowanie zawodami b. duże.

SŁOWIAN ŚWIĘTOCHŁOWICE POLONIA BYTOM 9:0 w. o.

ZZK GLIWICE — KOPALNIA KLEOFAS KATOWICE 3:6

Piast Gliwice	[illegible]	2	18:0
Kop. Kleofas	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Pogoń Prudnik	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Słowian Świętochł.	[illegible]	1	[illegible]
Elektro Łaziska	[illegible]	1	[illegible]
Polonia Bytom	[illegible]	[illegible]	[illegible]
LKS Lubliniec	[illegible]	[illegible]	[illegible]
AKS Mikołów	1	0	[illegible]

GRUPA II.

UNIA SOSNOWIEC — RUCH CHORZÓW 2:7

Sosnowiec. Piękne zwycięstwo odniosła drużyna Ruchu nad sosnowiecką Unią. Punkty dla Ruchu zdobyli: Kozak i Pluta po 3 oraz Cober 1. Dla Unii Cuglewski i Kurdziel.

Piast Cieszyn — Pogoń Katowice 9:0 w. o.

Ruch Chorzów	[illegible]	2	[illegible]
Siemianowiczanka	[illegible]	1	[illegible]
Piast Cieszyn	[illegible]	1	[illegible]
Beskid Andrychów	[illegible]	1	[illegible]
Lechia Mysłowice	[illegible]	1	[illegible]
Kop. Katowice	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Batory Chorzów	[illegible]	0	[illegible]
Unia Sosnowiec	[illegible]	0	[illegible]
Pogoń Katowice	[illegible]	0	[illegible]

WARSZAWA. Rozpisany przez Związkową Radę Kultury Fizycznej i Sportu KCZZ konkurs na układ zbiorowych ćwiczeń gimnastycznych zainteresował fachowców tej dziedziny.

Na konkurs wpłynęły 24 prace, które zawierają starannie opracowany układ masowych ćwiczeń gimnastycznych dla kobiet i mężczyzn, projekty stroju oraz muzykę. Poziom wykonanych prac jest [illegible]

Zgoda i Tęcza prowadzą w „siatce“

Katowice. W ub. tygodniu padły następujące wyniki w rozgrywkach siatkówki śląskiej klasy A.

Konkurencja męska: Poczt. KS — HKS Katowice 2:0, AZS Katowice — KS Pocztowy Katowice 2:1 (1:15, 15:0, 15:10), AZS — HKS 2:0 (15:3, 15:10).

Zgoda Świętochłowice	2	2	4:0
AZS Katowice	2	2	4:1
Poczt. KS Katowice	2	1	3:2
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Metalowiec Mikołów	2	0	1:4
HKS Katowice	2	0	0:4

Konkurencja żeńska: Poczt. KS — HKS Katowice 2:0, Poczt. KS Katowice — Papiernia Kalety 2:0 v. o. HKS — Papiernia 2:0 v. o. Poczt. KS — Metalowiec 2:1 (14:16, 15:13, 15:12). Tęcza — Metalowiec Mikołów 2:0 (15:12, 15:3). Tęcza — Poczta 2:1.

Tęcza	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Poczt. KS Katowice	4	2	[illegible]
HKS Katowice	2	1	[illegible]
HKS Tarn. Góry	2	1	[illegible]
Metalowiec Mikołów	4	1	[illegible]
Papiernia Kalety	[illegible]	0	[illegible]

[illegible] stwo klasy A Pozn. OZB między ZZK a HCP przyniósł zwycięstwo kolejarzom 11:5. Wyniki techniczne od [illegible] szym miejscu): Kasperczak wypunktował zdecydowanie Fronckowiaka, Janaszak wygrał z Balcerem, Bazarnik zwyciężył na punkty Ławickiego, Wojtkowiak i Kominek walczyli na remis, Świderski wygrał z Krzyżańskim, Misiak wygrał w 2 rundzie przez k. o. z Ratyńskim, Gładysiak pokonał przez techn. k. o. w 2 rundzie Springera, Cwojdziński (HCP) zdobył punkty w. o.

Decyzje PZB

Wrocław. Zarząd PZB wyznaczył dodatkowe spotkanie o wejście do Ligi Bokserskiej między wicemistrzem Pomorza ZZK Inowrocław a wicemistrzem Wrocławia „Pafawagiem“. Spotkanie rozegrane zostanie na gruncie neutralnym w Poznaniu w dniu 5 grudnia.

* Sprawy protestów, wniesionych przez „Zryw“ (Świętochłowice) i „Groble“ (Kraków) odnośnie ostatnich spotkań bokserskich o mistrzostwo klasy A załatwił już zarząd PZB.

Protest KS Groble wniesiony po meczu z Cracovią został odrzucony i spotkanie zweryfikowano zgodnie z wynikiem na ringu, t. j. 8:8 dla Cracovii.

Zryw (Świętochłowice) wycofał swój protest, wniesiony po meczu z Hutą Pokój.

* PZB zatwierdził 8-miesięczną dyskwalifikację nałożoną przez Szcz. OZB na sekundanta Gwardii słupskiej za czynne znieważenie sekundanta przeciwnej drużyny i niestosowne zachowanie się wobec sędziów. (szer)

*

*** WOZB, wobec trudności w [illegible] nym zorganizowaniu w Hal[illegible] dzalni meczu z Węgrami wzbraniał się wziąć na sw[illegible] dzenia zawodów [illegible] WOZB, uzgodnił z PZB., że do komisji organizacyjnej imprezy wejdzie [illegible] członków zarządu PZB.: kpt. Neu-[illegible] pomogą we wszelkich trudnościach, mogących się nasunąć przy organizacji.**

[illegible] niż zwykle, celem uniknięcia tłoku i nieporządku.

*** W ODPOWIEDZI na list Belgijskiego Zw. Bokserskiego w sprawie przesunięcia terminu meczu Polska — [illegible] — PZB. wystosował list do Belgów, podtrzymując poprzedni termin 5 grudnia br. PZB. chętnie widziałby w tym [illegible] gijska.**

Piłkarze Śląska walczą o punkty

W niedzielę wieczorem

Warta — SK Pardubice 8:8

Szymura bije Livansky'ego

Poznań. (tel.) W niedzielę wieczorem Warta odbyła mecz pięściarski z czeskim zespołem SK Pardubice. Mecz dał wynik remisowy. W jego ramach doszło do rewanżu między Szymurą a reprezentantem Czechosłowacji Livanskym. Polak wygrał zdecydowanie i odpłacił tym samym za porażkę doznaną w spotkaniu Polska Środkowa — Czechosłowacja.

Mike przegrał zdecydowanie z Liedtkem, Blazek zremisował z Dominiakiem, Linhart wygrał zdecydowanie z Szymańskim, Kralicek zremisował z Ratajczakiem (wynik krzywdzi Czecha), Nowak wygrał z Szkudlarkiem, Kopecky z Białeckim, Probeska pokonał Franka, Livansky uległ Szymurze.

Drużynowy mistrzostwa Śląska

GWARDIA RACIBÓRZ — PIAST CIESZYN 11:5

RACIBÓRZ. Gospodarze odnieśli zasłużone zwycięstwo w spotkaniu o drużynowe mistrzostwo Śląska klasy B w boksie, wygrywając z cieszyńskim Piastem w stosunku 11:5.

Wyniki walk (na pierwszym miejscu Gwardia): Musiał zremisował z Nierem, Graf uległ na punkty Mindolowi. Demajko zwyciężył na punkty Waczyńskiego. Kołodziejczyk wypunktował Kubinioka. Gawlica zwyciężył przez techn. k. o. Jakubika. Pszczek pokonał na punkty Bobrka. Kresek otrzymał punkty walkowerem jak również w ciężkiej Matloch z Piasta. W alce towarzyskiej Kresek znokautował w I starciu Matlocha.

SILESIA RYBNIK — SIŁA BYTOM 12:4

RYBNIK. Zasłużone zwycięstwo odniosła drużyna Silesii w meczu o drużynowe mistrzostwo Śląska w boksie klasy B, zwyciężając Siłę Bytom 12:4.

Wyniki walk: Łajdamik I przegrał na punkty z Szubertem (Siła). Waisman (Silesia) wygrał przez dyskwalifikację Bogackiego. Walczyk (Siła) otrzymał punkty walkowerem; w walce towarzyskiej uległ on przez techn. k. o. w I starciu Łajdamikowi II. Kajzerak (Silesia) zwyciężył przez k. o. w I starciu Przeniczkiego. Rybarz otrzymał zwycięstwo na skutek dyskwalifikacji Eichorna (Siła). Hojke znokautował w I starciu Obiegałę (Silesia). Wieczorek i Duda (Silesia) na skutek braku przeciwników, otrzymali punkty walkowerem.

Sędziował w ringu Ćwikliński, na punkty Oburski. Publiczności około [illegible]

ODRA (OPOLE) — BUDOWLANI (BYTOM) 8:8

OPOLE. (tel. wł.) W Opolu odbyły się eliminacyjne zawody bokserskie Związku Zawodowego Budowlanych między Odrą a Budowlanymi (Bytom).

Wyniki (na pierwszym miejscu zawodnicy Odry): Górniak przegrał w III starciu przez techniczne k. o. z Kuczerą. Jackiewicz przegrał w III starciu przez dyskwalifikację z Tyńskim, Gren w III rundzie znokautował Obiegałę. Klaszka przegrał z Grochowskim, Kraus znokautował w II starciu Cybucha, Durlik zremisował z Krawczykiem, Krzemiński nie rozstrzygnął walki z Nikodą, Gondek już w I starciu znokautował Kurdziela.

W ringu sędziował p. Worek, na punkty p. Merkowski. Widzów ponad 1.000.

PIAST CIESZYN — BBTS 7:7

W ubiegły czwartek bokserzy BBTS gościli w Cieszynie gdzie zmierzyli się z ósemką miejscowego Piasta. Po równorzędnej walce wynik pozostał nie rozstrzygnięty.

Sędziował kpt. Ćwikliński.

ŁÓDŹ. (tel) W Łodzi odbył się mecz pływacki między Gromem z Gdyni a Filmowcami z Łodzi. W ogólnej punktacji zwyciężyli pływacy Gromu 78:61.

WROCŁAW. (tel.) Na zakończenie Tygodnia Studenta odbyły się we Wrocławiu zawody pływackie między AZS (Wrocław) i AZS (Warszawa). Spotkanie zakończyło się wysokim zwycięstwem wrocławian 150:89.

Klasa wydzielona

KATOWICE. Przedostatnia niedziela jesiennej rundy o mistrzostwo ligi śląskiej przyniosła następujące wyniki:

CONCORDIA KNURÓW — BŁYSKAWICA RADLIN 4:2 (1:1)

KNURÓW. Concordia rozegrała chyba najsłabszy mecz w obecnych rozgrywkach, a Błyskawica stawiła niespodziewanie zacięty opór. Zwycięskie bramki dla Concordii padły ze strzałów Szlegera, Górka, Grzegorzycy i Wiertolorza.

KOP. KATOWICE — SIEMIANOWICZANKA 2:1 (2:0)

KATOWICE. Nikłe zwycięstwo katowickich górników nad zawsze jeszcze groźną Siemianowiczanką. Pod koniec spotkania sędzia p. Baldys, który prowadził zawody niezdecydowanie wykluczył piłkarza Siemianowiczanki, Węgla, na co reszta graczy chciała zejść z boiska, jednakże kierownictwo klubu nie dopuściło do tego. Bramki dla zwycięzcy zdobyli Olszówka i Wiśniowski, dla Siemianowiczanki Węgiel z karnego.

SOŁA ŻYWIEC — POLONIA PIEKARY 1:2 (1:1)

ŻYWIEC. Po wyrównanej grze nieznaczne zwycięstwo odniosła piekarska Polonia nad ambitnie grającą Sołą. Bramki dla Polonii zdobyli: prawoskrzydłowy i lewy łącznik. Dla Soły samobójcza z główki Siwego.

HUTA POKÓJ — NAPRZÓD JANÓW 1:2 (0:1)

NOWY BYTOM. Janowski Naprzód i tym razem rozstrzygnął spotkanie na swoją korzyść mimo obcego boiska. Zwycięstwo gości zasłużone. Bramki dla Naprzodu uzyskali Dronia i Górecki, dla miejscowych lewoskrzydłowy. Zawody prowadził p. Morcinek.

CZARNI CHROPACZÓW — NAPRZÓD RYDUŁTOWY 1:1 (1:0)

CHROPACZÓW. Drużynie z Rydułtowych udało się wywieźć jeden cenny punkt z gorącego terenu Chropaczowa. Gra typowa o punkty przy zmiennej przewadze obu zespołów.

Concordia Knurów	10	18	[illegible]
Naprzód Janów	[illegible]	18	[illegible]
Huta Pokój N. Bytom	10	13	[illegible]
Siemianowiczanka	[illegible]	12	[illegible]
Kop. 20 Katowice	10	11	[illegible]
Błyskawica Radlin	10	9	[illegible]
Pogoń Katowice	10	[illegible]	[illegible]
Naprzód Rydułtowy	11	8	[illegible]
Polonia Piekary	9	7	[illegible]
Czarni Chropaczów	10	7	[illegible]
Koszarawa Żywiec	10	5	[illegible]
Soła Żywiec	10	3	[illegible]

Klasa A

I grupa

LECHIA MYSŁOWICE — KOP. EMINENCJA 5:0 (0:0).

MYSŁOWICE. Po bezbramkowej pierwszej części spotkania, gospodarze zabrali się w drugiej solidnie do roboty. Zwycięskie bramki dla Lechii uzyskali Mikunda i Pełka po 2 oraz Latusiński 1. Zawody prowadził b. dobrze p. Marszoł z Chorzowa.

LIGOCIANKA — RKS ZABŁOCIE 3:1 (1:1)

KATOWICE. Spotkanie to stało pod znakiem zupełnej przewagi miejscowych szczególnie w drugiej części. Zwycięskie bramki zdobyli Brzoska 2, Hanke i Drozdek po 1 oraz samobójcza. Honorowy punkt dla Zabłocia zdobył półlewy.

RKS SZOPIENICE — KLEOFAS KATOWICE 3:1 (1:0)

ZZK KATOWICE — 22 MAŁA DĄBRÓWKA 2:2 (1:0)

KOP. DĘBIEŃSKO CZERWIONKA — KS KOSTUCHNA 4:1 (3:1)

WALCOWNIA DZIEDZICE — GWARDIA KATOWICE 0:2 (0:1)

RKS Szopienice	11	19	26:5
Ligocianka	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Gwardia Katowice	[illegible]	14	[illegible]
Kop. Kleofas	[illegible]	12	[illegible]
Lechia Mysłowice	[illegible]	[illegible]	[illegible]
ZZK Katowice	[illegible]	11	[illegible]
KS Kostuchna	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Kop. Dębieńsko	[illegible]	[illegible]	[illegible]
22 Mała Dąbrówka	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Walcownia Dziedzice	[illegible]	[illegible]	[illegible]
RKS Zabłocie	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Kop. Eminencja	[illegible]	4	[illegible]

II grupa

ŚLĄSK TARNOWSKIE GÓRY — 27 ORZEGÓW 2:0 (2:0)

TARN. GÓRY. Zasłużone i pełne zwycięstwo Śląska mimo, że grał po przerwie w 10-kę, nie pozwolił sobie strzelić ani jednej bramki. Zwycięskie bramki zdobył Mościński.

WALKA MAKOSZOWY — SLAVIA RUDA 1:1 (1:0)

MAKOSZOWY. W pierwszej części gra wyrównana, po przerwie gospodarze mieli lekką przewagę. Zwycięstwo Walki zasłużone. Bramki dla niej zdobyli: Kisiel i Skrzypczyk.

WYZWOLENIE MICHAŁKOWICE — AKS Ib CHORZÓW 1:1 (1:1)

RUCH Ib CHORZÓW — PIAST PAWŁÓW 3:1 (1:1)

AZOTY CHORZÓW — ŚLĄSK ŚWIĘTOCHŁOWICE 2:1 (1:1)

Ruch Radzionków	10	16	22:3
[illegible]	11	15	31:17
Batory Chorzów	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Wyzwolenie Michałk.	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Śląsk Tarn. Góry	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Ruch Ib Chorzów	[illegible]	[illegible]	[illegible]
27 Orzegów	10	[illegible]	[illegible]
Slavia Ruda	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Śląsk Świętochł.	10	[illegible]	[illegible]
Azoty Chorzów	10	[illegible]	[illegible]
Piast Pawłów	11	5	[illegible]
AKS Ib Chorzów	10	3	[illegible]

Klasa B

ZZK PIOTROWICE — POCZTOWY KATOWICE 2:1 (1:0)

PIOTROWICE. Przy b. dużym zainteresowaniu publiczności odbył się na boisku ZZK w Piotrowicach ostatni mecz o mistrzostwo klasy B grupy I. Po zwycięstwie tym kolejarze piotrowiccy, zrównali się co prawda punktami z leaderem tabeli Orłem z Wełnowca, jednakże gorszy stosunek bramkowy nie pozwolił im wysunąć się na czołowe miejsce. Zwycięskie bramki dla miejscowych zdobyli: Loska i Stobrawa, dla pocztowców Guzy.

Orzeł Wełnowiec	[illegible]	[illegible]	[illegible]
ZZK Piotrowice	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Podlesianka	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Pocztowy Katowice	[illegible]	[illegible]	[illegible]
ZWM Łaziska G.	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Elektro Łaziska	[illegible]	[illegible]	[illegible]
KS Murcki	[illegible]	[illegible]	[illegible]
KS Tychy	[illegible]	[illegible]	[illegible]
AKS Mikołów	[illegible]	7	[illegible]
TUR Orzesze	[illegible]	[illegible]	[illegible]

ZMP Wadowice mistrzem podokręgu Biała-Bielsko

BIELSKO (ef) W podokręgu Bielsko-Biała zakończone zostały rozgrywki o mistrzostwo klasy A. Mistrzem jesiennym została drużyna ZMP Wadowice, która pokonała na własnym boisku dotychczasowego leadera tabeli Kop. Brzeszcze. Wyniki:

KLASA A: Grażyna Dziedzice — Lenko Bielsko 2:2 (1:0), BKS Biała — Piast Cieszyn 2:1 (1:0), Leszczyński — Biała Lipnik 2:0 (1:0), ZMP Wadowice — Kop. Brzeszcze 4:1 (3:1), BBTS — Hejnał Kęty 4:0 (0:0).

ZMP Wadowice	[illegible]	14	[illegible]
Kop. Brzeszcze	[illegible]	14	[illegible]
BKS Biała	[illegible]	13	[illegible]
Piast Cieszyn	[illegible]	[illegible]	[illegible]
BBTS	[illegible]	11	[illegible]
Lenko Bielsko	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Grażyna Dziedzice	[illegible]	7	[illegible]
Hejnał Kęty	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Leszczyński	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Biała Lipnik	[illegible]	[illegible]	[illegible]

KLASA B, GRUPA I: RKS Łodygowice — Koszarawa Ib 0:4 (0:2), Start Wilkowice — Grom Bielsko 2:0 (1:0), Makabi Bielsko — Beskid Andrychów 2:2 (1:2), Zabłocie Ib — Metalowiec Węgierska Górka 2:1 (1:1).

RKS Łodygowice	[illegible]	12	12:8
Koszarawa Ib	7	11	[illegible]
Zabłocie Ib	6	10	[illegible]
Grom Bielsko	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Start Wilkowice	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Makabi Bielsko	[illegible]	7	[illegible]
Metalowiec Węg. G.	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Beskid Andrychów	[illegible]	[illegible]	[illegible]
RKS Sporycz	[illegible]	3	[illegible]
Soła Ib Żywiec	7	[illegible]	[illegible]

GRUPA II: LZS Bestwina — Kop. Silesia 0:8 (0:1), Zryw Pszczyna — Walcownia Ib 8:1 (1:0), Cukrownia Chybie — Siła Cieszyn 2:0 (0:0), Wisła Strumień — Metalowiec Skoczów 7:3 [illegible], ZZK Bielsko — FKSM Ustroń 0:3 (0:1).

Zryw Pszczyna	[illegible]	18	42:3
Cukrownia Chybie	[illegible]	12	17:11
FKSM Ustroń	[illegible]	10	32:12
Walcownia Ib	[illegible]	10	15:12
Siła Cieszyn	[illegible]	9	15:7
Wisła Strumień	[illegible]	9	23:11
Kopalnia Silesia	[illegible]	6	32:18
ZZK Zebrzydowice	[illegible]	5	9:12
Metalowiec Skoczów	[illegible]	5	13:23
ZZK Bielsko	[illegible]	2	2:9
LZS Bestwina	[illegible]	2	7:53

KLASA C: BBTS Ib — Hejnał Ib 3:6 (1:3), ZMP Wadowice Ib — Kop. Brzeszcze Ib 3:3 (3:1), Leszczyński Ib — Biała Lipnik Ib 1:0 (0:0), BKS Biała Ib — Piast Cieszyn Ib 1:3 (1:1), Grażyna Ib — Lenko Ib 1:1 (0:0).

W podokręgu Rybnickim

RYBNIK. W rybnickiej klasie A padły następujące wyniki: Kop. Chwałowice — Jedność Popielów 4:0 (1:0), ZZK Żory — Polonia Niewiadom 5:0 (3:0), Ryf Rybnik — Polonia Skrzyszów 3:0 w.o. ZWM Wodzisław — Unia Łaziska 8:0 (2:0), Rymer IB — ZZK Rybnik 9:0 (1:0), Silesia Lubomia — TGS Gołkowice 3:2 (2:0). Polonia Pszów — Lignoza Krywałd 6:2 (2:0).

ZZK Żory	11	17	38:21
Rymer Ib	11	16	48:16
Jedność Popielów	11	15	30:13
Kop. Chwałowice	11	15	30:16
Polonia Pszów	10	14	29:12
Ryf Rybnik	11	14	30:28
ZWM Wodzisław	11	12	70:33
ZZK Rybnik	11	9	29:36
Silesia Lubomia	11	9	23:30
Polonia Niewiadom	11	8	15:27
Polonia Skrzyszów	11	8	16:32
Unia Łaziska	10	7	15:26
TGS Gołkowice	11	4	15:30
Lignoza Krywałd	11	4	13:38

B klasa Zagłębia

I grupa

METALOWIEC DĄBROWA — ZZK DĄBROWA 2:3 (2:1)

JEDNOŚĆ MYSZKÓW — ZKS PORĘBA 6:1 (3:0)

Bramkami dla zwycięzców podzielił się cały atak: jedyną bramkę dla Poręby zdobył Śliwiński.

Warta Zawiercie	[illegible]	12	30:14
ZKS Wysoka	[illegible]	10	25:11
Jedność Myszków	[illegible]	10	35:18
ZZK Łazy	[illegible]	9	33:12
Przebój Wolbrom	7	8	13:11
Zew Ostrowy Górne	[illegible]	8	23:23
[illegible]	[illegible]	7	12:17
ZZK Dąbrowa G.	[illegible]	7	18:28
Metalowiec Dąbrowa	[illegible]	3	11:32
DK Ząbkowice	7	2	17:30

Na Opolszczyźnie

ZABRZE. Opolska Liga wydzielona zakończyła swoje rozgrywki. Jak było do przewidzenia, mistrzem Śląska opolskiego została drużyna zabrskiej Pogoni która wszystkie swoje rozegrane spotkania rozstrzygnęła na swoją korzyść. Wicemistrzostwo przypadło Zjednoczeniu z Zabrza z utratą 5 punktów.

LWOWIANKA (OPOLE) — LINIARNIA (BYTOM) 2:2 (2:0)

Drużyna gości przewyższała technicznie gospodarzy, a w drugiej połowie gry miała nad nimi wyraźną przewagę.

Bramki zdobyli: dla Lwowianki Śliwiński i Zoszka, dla Liniarni obie bramki zdobył Urbańczyk. Zawody prowadził p. Skubacz z Zabrza. Widzów około 1.000.

POLONIA IB BYTOM — POGOŃ ZABRZE 1:3 (1:2)

Ciężko wywalczone zwycięstwo nowego mistrza Śląska opolskiego. Honorową bramkę dla Polonii zdobył Matuszak.

PIAST GLIWICE — SZOMBIERKI IB 3:1 (2:1)

ZJEDNOCZENI ZABRZE — POGOŃ PRUDNIK 5:2 (1:3)

Pogoń Zabrze	7	14	23:11
Zjednoczeni Zabrze	7	9	21:13
Lwowianka Opole	7	8	16:14
Polonia Ib Bytom	7	8	15:13
Liniarnia Bytom	7	7	18:14
Piast Gliwice	7	7	15:18
Pogoń Prudnik	7	4	9:16
Szombierki Ib	7	1	10:23

A KLASA

ZABRZE. Równomiernie z rozgrywkami opolskiej klasy wydzielonej zakończone zostały mistrzostwa w klasie A. Kopalnia Jadwiga zremisowała na gorącym terenie w Groszowicach, Plania raciborska, która tydzień temu wygrała z leaderem tabeli, Spartą Bobrek, uległa na własnym boisku LKS z Lublińca. W grupie II Concordia oddała jeden punkt Kopalni Mikulczyce i dzięki gorszemu stosunkowi bramek została zepchnięta na drugie miejsce w tabeli.

Wyniki:

GRUPA I.

CHROBRY GROSZOWICE — KOPALNIA JADWIGA BISKUPICE 2:2 (1:1)

Obydwie bramki dla miejscowych zdobył Klisz.

PLANIA RACIBÓRZ — LKS LUBLINIEC 0:2 (0:2)

Końcowa tabela:

Sparta Bobrek	[illegible]	10	[illegible]
Kop. Jadwiga Biskup.	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Drożdżownia Wołczyn	[illegible]	[illegible]	[illegible]
LKS Lubliniec	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Plania Racibórz	[illegible]	4	[illegible]
Chrobry Groszowice	[illegible]	3	[illegible]
PZS Gliwice	6	3	[illegible]

GRUPA II.

ZZK GLIWICE — CUKROWNIA RACIBÓRZ 3:0 (walkower).

CONCORDIA ZABRZE — KOPALNIA LUDWIK MIKULCZYCE 0:0

Spotkanie dwóch pretendentów do tytułu mistrza grupy zakończyło się po zaciętej walce wynikiem nierozstrzygniętym.

ZJEDNOCZENI PRUDNIK — ODRA OPOLE 7:1 (2:1)

Koncertowa gra miejscowych. Jedyną bramkę dla miejscowych zdobył Zdanowicz.

KRESOVIA KLUCZBORK — SUDETY NYSA 3:1 (2:1)

Do zakończenia rozgrywek w tej grupie pozostały do rozegrania dwa zaległe spotkania: *Sudety Nysa — ZZK Gliwice (28. 11.) oraz Sudety — Odra Opole (5. 12.)*

Kop. Mikulczyce	7	13	27:1
Concordia Zabrze	7	13	28:3
Zjednoczeni Prudnik	7	7	12:9
Cukrownia Racibórz	7	6	9:13
Kresovia Kluczbork	7	4	7:33
Sudety Nysa	5	3	6:21
Odra Opole	6	2	3:21

Walne zebranie PZPR

KRAKÓW. (tel) Walne zebranie Polskiego Związku Piłki Ręcznej zagaił prezes Z. Nowak, charakteryzując 3-letnią kadencję ustępującego Zarządu. Miniony 3-letni okres był właściwie okresem przygotowawczym, a bilans jego jest dodatni i to nie tylko finansowy. Prezes Nowak zaznaczył, że zapowiedziane wycofanie się jego ze sportu jest spowodowane trudnościami natury osobistej i złym stanem zdrowia.

Po wręczeniu dyplomów delegatom okręgów, których drużyny zdobyły tytuły wręczono 4 odznaki honorowe nadane następującym osobom: Janinie Nowak, sekretarzowi Związku Karolinie Wilińskiej, skarbnikowi Szmekelowi, b. prezesowi okręgu częstochowskiego oraz red. St. Ziembie — wszystkim za ofiarną pracę na polu sportu piłki ręcznej. Prezes Nowak zaznaczył, że red. Ziemba jest pierwszym, który w Polsce opracował przepisy szczypiorniaka i był pierwszym kapitanem.

Na przewodniczącego zebrania powołano mgr. Bugajskiego z Krakowa, na sekretarza p. Mieszczanka z Warszawy, do prezydium[illegible] weszli przedstawiciele GUKF ppłk. Czarnik i mgr. Nawrocki.

Następnie głos zabrał ppłk. Czarnik, który poinformował zebranych o reorganizacji sportu polskiego i zmianie statutów związków sportowych.

Protokół z ostatniego Walnego Zebrania przyjęto jednogłośnie.

Po przerwie Komisja zaproponowała następujący skład nowego zarządu z siedzibą w Warszawie Prezes — Nawrocki Zygmunt (GUKF). Wiceprezesi — Kowalewski Tadeusz, Maleszewski Władysław, Rzeszot Stefan, sekretarz — Christensen Irena, skarbnik — Ujma, gospodarz por. Kresa, przewodniczący WGID kpt. Serwatowski, przewodniczący Wydz. Spraw Sędziowskich WSD Czmoch, kpt. związkowy siatkówki — inż. Wirszyłło, kpt. związkowy koszykówki — Patrzykąt (Poznań), kpt. szczypiorniaka Tomosz (Śląsk), ref. prasowy Szeremeta. Skład Komisji Rewizyjnej — Danowski, kpt. Piotrowski, Cypryniak. Członkowie wydziałów mają być dokooptowani przez Zarząd.

Proponowany skład zarządu przyjęto przez aklamację, po czym zatwierdzono program pracy, preliminarz, oraz wnioski przedstawione przez ustępujący zarząd uchwalono jako dezyderaty dla przyszłego zarządu. Obeszło się prawie bez dyskusji, gdyż wobec oświadczenia ppłk. Czarnika w nowej strukturze sportu polskiego nastąpią zmiany, uniemożliwiające uchwalenie wniosków tymbardziej, że musi nastąpić pewna zmiana statutu. Zostanie stworzony Fundusz Sportu Polskiego tak, że związki od nowego roku nie będą subsydiowane, natomiast pieniądze będzie przeznaczał GUKF tylko na uprzednie przedstawienie dokładnego planu pracy.

W obradach brali udział delegaci 29 okręgów Polskiego Związku Piłki Ręcznej. Nie stawiła się delegacja okręgu kieleckiego.

W Krynicy hokeiści wyszli na lód

(Dokończenie ze strony 1)



ufundowany przez Naczelną Dyrekcję P. P. Polskie Uzdrowiska w Warszawie.

W turnieju weźmie udział 6 drużyn a to: z krajowych Siła (Giszowiec), ŁKS (Łódź), T. S. Piast (Cieszyn) oraz KTH, z zagranicznych S. K. Sparta (Presov). Organizatorzy starają się też przez G. U. K. F. o przyjazd jednej z drużyn radzieckich.

Oprócz wspaniałego „Pucharu Przechodniego" zostały ufundowane dla poszczególnych drużyn puchary i nagrody przez Okręgową Dyrekcję B. U., Zarząd Państwowego Uzdrowiska, Komisję Zdrojową, Starostwo Powiatowe, Zarząd Miejski, Związek Lekarzy, Kongregację Kupiecką, Związek Przemysłu Gospodnicego i Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia.

Wznowienie Turnieju Noworocznego łączy się jednocześnie z przystąpieniem KTH do Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia oraz z Jubileuszem XX-lecia Krynickiego Towarzystwa Hokejowego, które może poszczycić się największą i nieprzerwaną tradycją hokejową w Polsce.

ŁÓDŹ. W Łodzi odbyło się walne zebranie Łódzkiego Okręgowego Związku Hokeja na Lodzie, na którym ustępujący zarząd złożył sprawozdanie ze swej działalności. Następnie wybrano nowe władze związku z prezesem dyr. Langą na czele.

● Hokeista Wisły, Jasiński, według oświadczenia przedstawiciela klubu, otrzymał skreślenie z dniem 11 listopada. Pogłoski o zwolnieniu go z Wisły przez Zarząd PZHL, okazały się więc nieścisłe.

UWAGA SPORTOWCY

Wyniki i sprawozdania ze wszelkich imprez sportowych odbywających się na terenie województwa śląsko - dąbrowskiego, należy podawać do Redakcji „Sportu i Wczasów" na następujące numery telefoniczne:

337-24, 309-73 (wewn. 004) i 355-82.

ADRES REDAKCJI „SPORTU I WCZASÓW": KATOWICE, UL. MŁYŃSKA 9/III P.

Liga koszykowa

YMCA (ŁÓDŹ) — WARTA (POZNAŃ) 26:22 (11:14)

POZNAŃ. Poznaniacy grali zbyt nerwowo i nie wykorzystali kilku rzutów osobistych. Punkty dla YMCA zdobyli: Maciejewski 12, Barszczewski 7, Dowgird 5, Żyliński 2. Dla Warty: Bilewicz 12, Ruszkiewicz 4, Golimowski, Pawlicki i Dziel po 2. Sędziowali p. Seifert i p. Bruśnicki z Krakowa.

AZS W-WA — WISŁA 34:27 (16:18).

Obie drużyny w [illegible] składach. Punkty dla AZS-u zdobyli: Popiołek 21, Bartoszewicz 8, Popławski M. 4, Nieński 2; dla Wisły — Kowalówka 8, Żerdka i Pawlik po 8, Szostak, Krakowski i Asin po 2.

Sędziowali pp. Zajączkowski i Eberhard.

AZS WARSZAWA — AZS KRAKÓW 31:18 (16:12)

KRAKÓW. W spotkaniu o mistrzostwo ligi koszykowej akademicy warszawscy odnieśli zasłużone zwycięstwo. Wśród gości na wyróżnienie zasługują Popiołek i Bartoszewicz, a w AZS-ie krakowskim Paszkowski i Bahr. Punkty dla gości zdobyli: Popiołek 10, Popławski 7, Bartoszewicz 4, Nieński 7, Kristiansen 2, Olesiewicz 1, dla krakowiaków Paszkowski 11, Bahr 6, Kozdruń 2.

ZGODA ŚWIĘTOCHŁOWICE — TUR ŁÓDŹ 48:63 (20:25)

KATOWICE. (m) Beniaminek ligi koszykowej uległ na własnym terenie rutynowanej drużynie łódzkiej 48:63 (20:25). Goście przewyższali gospodarzy lepszym zgraniem oraz celniejszymi strzałami. Kosze dla TUR-u zdobyli: Skródzki 23, Pawlak 21, Michalak 8, Szor 5, Kulczycki 3 i Kopczyński 2, dla Zgody: Skawiński 14, Tatarczuch i Wrześniak po 9, Krawczyk 8, Girtler 4 oraz Nagórski i Woźniak po 2.

ZZK Poznań — YMCA 51:48 (22:21)

POZNAŃ. Drugi występ koszykarzy łódzkich zakończył się zwycięstwem kolejarzy 51:48 (22:21). Mecz stał na wysokim poziomie. Miejscowi narzucili szalone tempo, gdyż łodzianie prowadzili do 10 minut po przerwie stała różnica 3 punktów. Wspaniała końcówka kolejarzy przyniosła im prowadzenie, które wyrosło aż do 8 punktów lecz w ostatniej minucie łodzianie zdołali zmniejszyć wynik.

Punkty dla ZZK zdobyli: Grzechowiak i Kolaśniewski po 14, Matusiak 11, Jerczyński 7, Śmigielski 4 i Kasprzak 1. Dla YMCA Barszczewski 13, Maciejewski 12, Ulatowski i Dowgird po 6, Żyliński 1. Sędziowali pp. Seifert i Bruśnicki z Krakowa.

AZS Warszawa	3	3	96:67
YMCA Łódź	4	3	163:135
ZZK Poznań	3	2	133:105
TUR Łódź	3	2	140:118
Warta Poznań	4	1	101:105
AZS Kraków	4	1	119:153
Zgoda Świętochł.	2	0	70:92
Wisła Kraków	4	0	102:149



Jarosław Drobny najlepszy tenisista Europy i jeden z najlepszych na świecie

Franciszek Steiner — Praga

Najlepsi tenisiści świata i Europy

Jak powstają listy klasyfikacyjne?

Czechosłowacka „Lidova Demokracie" opublikowała artykuł Franciszka Steinera z Pragi, poświęcony tenisowi międzynarodowemu z uwzględnieniem list 10 najlepszych tenisistów świata i Europy. Oto skrót tego ciekawego artykułu.

Corocznie na zakończenie międzynarodowego sezonu tenisowego ukazują się na łamach pism sportowych zestawienia najlepszych tenisistów świata, oparte na wynikach wielkich turniejów i rozgrywek „Davis Cupu". Największymi ekspertami w tej dziedzinie są: paryski korespondent szwajcarskiego pisma „Sport" Edgar, oraz prezes francuskiego związku tenisowego Pierre Gillou, którego tegoroczna lista najlepszych, uznana została przez Amerykanów.

Twórca listy nie jest żadnym czarodziejem. Tenis jest grą niespodzianek, gdzie najmniejszego kalibru zawodnicy mogą mieć najlepsze wyniki i odwrotnie, a to wszystko bierze się właśnie pod uwagę przy zestawianiu list najlepszych.

Główne źródło oceny graczy dają cztery międzynarodowe turnieje: Melbourne — Paryż — Wimbledon — Forrest Hill. Mistrzostwa na trawiastych kortach All England Clubu w Wimbledonie przez swą długoletnią tradycję uznawane są za nieoficjalne mistrzostwa świata. Główniejszymi turniejami są jeszcze mistrzostwa południowo - zachodniego Pacyfiku, mistrzostwa USA na kortach twardych i panamerykański turniej w Mexico City. Na kortach żużlowych europejscy zawodnicy mają większe możliwości zwycięstwa niejedno asa amerykańskiego, niż na kortach betonowych w San Francisco lub trawiastych w Forrest Hill.

Zawody o puchar Davisa są bodajże najobiektywniejszym źródłem dla zestawienia listy, gdyż zawodnicy reprezentujący dane państwo mają większą możność osiągnięcia sukcesów, niż tenisiści, którzy biorą udział w turniejach, gdzie muszą walczyć od pierwszej rundy i po jednej przegranej odpadają.

Europejska strefa Davis Cupu nie może równać się z przeciwnikami zza Oceanu, ale jest silniejsza liczbowo.

W tenisie istnieją zawodnicy wyszkoleni na kortach z czerwonym żużlem, na trawie lub cemencie. Nawierzchnia kortów jest w wielkiej mierze współczynnikiem rozstrzygnięcia zawodów. Dziś nie ma na świecie z wyjątkiem Amerykanina pochodzenia polskiego Parkera — Pajkowskiego drugiego zawodnika, któryby mógł się poszczycić większymi sukcesami na wszystkich trzech rodzajach kortów.

Ojczyzną amerykańskiego tenisu jest Kalifornia. Stamtąd wychodzą zawodnicy, których podziwia świat i którzy dzierżą tytuły mistrzowskie. Wygrali oni finał Davis Cupu, turniej w Paryżu, Wimbledon, Forrest Hill, Mexico City. Nie posiadają wprawdzie dziś mistrza nad mistrzami typu Kramera, gdyż Brown, Mulloy, Patty, Talbert ustąpili ostatnio, pojawił się natomiast Gonzales, a wielkie postępy poczynił Falkenburg. Flam, Seivas, Cochell, Larsen byli jeszcze niedawno juniorami, dziś wygrywają już z niejednym z wielkich asów.

Słusznie wypowiedział się D. Budge, że Schroeder będzie jedynym następcą Kramera. Wygrał on kwietniowe mistrzostwa Kalifornii, gdzie łatwo pokonał Falkenburga, dwukrotnie zwyciężył Gonzalesa, stał się mistrzem południowo-zachodniego Pacyfiku i zdobył tytuł mistrza USA na twardych kortach. W Los Angeles zwyciężył go Parker jedyny z zawodników, który go pokonał w bież. roku. W rozgrywkach Davis Cupu łatwo wygrał z Quistem i Sidwellem. Drobny przegrał z nim w trzech setach.

Gonzales został zwycięzcą Forrest Hill, pokonał Parkera, Drobnego i Sturgessa. W kwietniu w Los Angeles zwyciężył w pięciu setach Quista, ale w trzech przegrał z Falkenburgiem, dwukrotnie uległ Schroederowi. Tych dwóch zawodników postawionych zostało przed Parkerem, który został mistrzem Francji i Belgii i wygrał gładko obie gry pojedyncze w Davis Cupie. Pokonał on Drobnego, Sturgessa, Patty'ego, Schroedera i Mulloya na mniejszych turniejach w New Jersey. W Wimbledonie i Forrest Hill uległ Bergelinowi i Gonzalesowi, a w Mexico City Drobnemu. Parker grał więcej w bież. roku niż Schroeder i Gonzales, ulegając jednakże obu.

Falkenburg zwycięzca Wimbledonu zabłysnął swą formą, kiedy pokonał w Londynie zwycięzcę Parkera, Bergelina, a w finale w pięciosetowym boju zwyciężył z Bromwichem. Na początku bież. roku pokonał w Los Angeles początkującego Gonzalesa, ale przegrał w finale ze Schroederem, w Forrest Hill uległ w trzech setach Drobnemu, w Holandii na żużlowych kortach przegrał z Sturgessem i Bromwichem, pozostaje mu jednak sława wimbledońskiego turnieju.

Gwiazdą kortów żużlowych jest bezsprzecznie mistrz Czechosłowacji zwycięzca panamerykańskiego turnieju, Jarosław Drobny. Czechosłowak pokonał zwycięzcę Wimbledonu Falkenburga, Parkera i Sturgessa w Mexico City, Quista i Sturgessa w Davis Cupie, Patty'ego w Paryżu. Jednakże rozczarował on bardzo ulegając Asbothowi i Coucelliemu w Londynie, gdzie się nie dostał nawet pomiędzy ostatnich szesnastu, oraz z Sidwellem w rozgrywkach Davis Cupu. Sposobem swej gry nie raz zdołał on jednak pokonać czołowych Amerykanów i Australijczyków i dlatego dano mu miejsce przed Bromwichem, który ma dobre wyniki turnieju w Mexico City a w finale turnieju w Wimbledonie przegrał z Falkenburgiem. Nie grał on w tegorocznych rozgrywkach pucharowych, a o mistrzostwo Australii przegrał w finale z Quistem.

Węgierski tenisista Asboth był w bież. roku najlepszym europejskim zawodnikiem w Wimbledonie, pokonał Sturgessa i Tom Browna, kwalifikując się do ostatniej czwórki. Nie przegrał jeszcze z Drobnym a w rozgrywkach pucharowych pokonał Bergelina.



Falkenburg, który wygrał tegoroczny turniej w Wimbledonie

Sturgess doszedł do finału w Forrest Hill, a w Mexico City w półfinałach pokonał Gonzalesa. W Paryżu był pomiędzy ostatnimi czterema. Amerykanie Patty i Mulloy doszli do półfinałów w Paryżu i Wimbledonie.

Dziesięciu najlepszych

NA ŚWIECIE

Ted Schroeder — USA
Richard Gonzales — USA
Frank Parker — USA
Bob Falkenburg — USA
Jaroslav Drobny — Czechosłowacja
Jack Bromwich — Australia
Eric Sturgess — Południ. Afryka
Budge Patty — USA
Gardner Mulloy — USA
Jozef Asboth — Węgry.

...I W EUROPIE

Jaroslav Drobny — Czechosłowacja
Jozef Asboth — Węgry
Lennard Bergelin — Szwecja
Gianno Coucelli — Włochy
Toni Moltram — Anglia
Vladomir Cernik — Czechosłowacja
Marcel Bernard — Francja
Phillip Washer — Belgia
Drago Mitic — Jugosławia
Marfello Del Bello — Włochy. (er)

Sprawa sztucznego lodowiska

Morze atramentu wylano już w sprawie budowy, albo — jeśli kto woli — odbudowy sztucznego lodowiska w Katowicach. „Będzie się budowało". „Nie będzie się budowało". „Buduje się". „Nie buduje się. „Pieniądze na budowę są". „Pieniędzy nie ma". I tak w kółko. Szereg posiedzeń różnych komitetów, kilkakrotne lustracje, parę kosztorysów, przeszło setka wywiadów i oświadczeń, wyjazdy ekspertów — słowem, ruch... a tymczasem lodowiska jak nie było tak nie ma.

Ostatnio znowu w prasie ukazało się kilka notatek, że na terenie b. sztucznego lodowiska, t. zw. „Torkatu" w Katowicach, nareszcie rozpoczęły się prace i że jeszcze w tym roku łyżwiarze nasi i hokeiści będą mieli do dyspozycji dobry tor łyżwiarski.

Z tej to właśnie okazji, Centralny Związek Zawodowy Metalowców w Polsce, wydział Wychowania Fizycznego i Sportu nadesłał nam następujące wyjaśnienie:

„Wszelkie prace przy odbudowie sztucznego lodowiska wykonywane są na zlecenie Zarządu Głównego C. Z. Z. M. w ramach tzw. małego kosztorysu, którego celem jest doprowadzenie lodowiska do takiego stanu, by mogło ono być wykorzystane jeszcze w rb. jako lodowisko naturalne.

Notatki i informacje, odnośnie przeprowadzonych robót na lodowisku, pochodzące z innych źródeł nie polegają na prawdzie, gdyż jedynym gospodarzem jest Zarząd Główny C. Z. Z. M.

Na miejscu, w Katowicach przy ul. Bankowej nasz reporter stwierdził, że tor otrzymał bardzo solidnie wyglądający, nowy parkan, co jest bardzo ważne ze względu na zabezpieczenie reszty majątku, dalej że ukończono prace około podwyższenia parkanu drutem kolczastym, poza tym na sam tor, tam, gdzie w zimie znajdować się będzie tafla lodowa, zwieziono piasek dla wyrównania powierzchni, a w prawym rogu toru prowadzi się roboty przy wymianie zardzewiałych rur, biegnących do hydrantów.

Niestety dotychczasowe prace wykonywane były przez stale zmniejszające się kadry junaków i robotników. 3 tygodnie temu, pracowało około 60 junaków, potem 50, następnie 40, a dziś już tylko około 20.

Prace około naprawy trybun i szatni mają być wkrótce rozpoczęte. W wypadku sztucznego toru mieszka jeszcze kilku lokatorów, który twierdzą, że opuszczą swe lokum, dopiero po otrzymaniu mieszkań zastępczych.

Oto dzisiejszy stan faktyczny na terenie „Torkatu".

W każdym razie w tym sezonie po nastaniu mrozów dzięki Związkowi Metalowców, będzie można korzystać ze ślizgawki w Katowicach. W roku ub. wszystkie imprezy trzeba było odbywać w Siemianowicach.

Zrealizowanie odbudowy sztucznego toru, może nastąpić w roku przyszłym. Fachowiec czechosłowacki, który przed niedawnym czasem bawił w Katowicach, oświadczył, że maszyny stare są jeszcze dobre i że w Pradze na takich właśnie maszynach działa „Zimni Stadion". Problemem natomiast są rury, które przyjdą pod taflę, potrzeba ich wiele kilometrów, mogą one być wyprodukowane w kraju. Jest to jednak kwestia długich miesięcy. Sztuczne lodowisko będzie więc chyba gotowe na następny sezon.

Trzeba podkreślić, że Metalowcy zabrali się do pracy, dalej do tego, by tor uruchomić, nie robią przy tym żadnego szumu, podczas gdy przed nimi wszystko ograniczało się po prostu do pustego gadania. (er)

Szybownicy dają przykład

W chwili, gdy cały kraj świat pracy w Polsce cześć zjednoczenie dwu Partii Robotniczych wzmożonym wysiłkiem i przedterminowym wykonaniem planu — lotnicy nie pozostają w tyle.

W sercu polskiego szybownictwa na Żarze, w dniu 28 października br. zapadła uchwała, podjęta przez piątkę naszych najlepszych pilotów szybowcowych: Adama Zientka, Adama Dziurzyńskiego, Edwarda Adamskiego, Tadeusza Góry, i Bronisława Żurakowskiego, która może być wzorem dla sportowców całej Polski.

Oto treć uchwały:

„W chwili, gdy cały kraj mobilizuje swe siły w związku z realizacją trzyletniego planu, gdy wszyscy robotnicy dążą do zwiększenia wydajności pracy, dla uczczenia Zjednoczenia obu Partii Robotniczych, my, zebrani na Żarze, szybownicy-sportowcy składamy zobowiązania do zwiększenia wysiłków na naszym odcinku w formie przystąpienia do planowej akcji wypełnienia tabeli krajowych rekordów szybowcowych i podniesienia ich poziomu do wysokości 70% rekordów międzynarodowych.

Program nasz obejmuje wszystkie konkurencje, tj. długotrwałość lotu, wysokość, odległość w przelocie otwartym, długość w przelocie docelowym, odległość w przelocie docelowym powrotnym, szybkość na trasie trójkątnej 100 km i wysokość absolutną, n. p. z minimalnym przewyższeniem 5.000 m i to w kategorii szybowców jedno- i wielomiejscowych.

W zakresie tych konkurencji dążyć będziemy do spełnienia planu trzech piątek, na który składa się uzyskanie na szybowcu przelotu 500 km, wysokości 5.000 m i lotu w czasie 50 godzin.

Wzywamy wszystkich pilotów, którym leży na sercu dobro naszego ludowego lotnictwa, do podjęcia wraz z nami systematycznych przygotowań i treningu dla jak najszybszego spełnienia powyższych zadań.

Podpisali: Adam Zientek, Edward Adamski, Adam Dziurzyński, Tadeusz Góra i Bronisław Żurakowski".

Komentarze są zbyteczne. Serce naszego szybownictwa, Żar, bije tętnem Polski Ludowej. Polski sprawiedliwości społecznej, Polski idącej do socjalizmu.

Wierzymy głęboko, że przykład ten będzie wzorem dla sportowców całej Polski.

Wierzymy, że wyrazem tego będzie wzmożenie pracy, treningu do uzyskania jak najlepszych wyników.

(„Przegląd Sportowy")



Najlepsi juniorzy Poznańskiego OZPN na obozie w Chodzieży

Zza granicy

PARYŻ (tel.). Kolarz francuski Blangge, jadąc na torze wyścigowym w Paryżu, ustalił nowy rekord świata na dystansie 10 km. w czasie 12.59,2 min. Poprzedni rekord wynosił 13.5 min.

NOWY JORK (obsł. wł.). Pięściarz austriacki Weidinger, przebywający obecnie w Ameryce, stoczył swą trzecią walkę na terenie USA. Przeciwnikiem jego był Kanadyjczyk Mangerd. Po 10 rundach punktowe zwycięstwo odniósł Weidinger.

WIEDEŃ (tel.). Szwedzka drużyna piłkarska Malmoe, która bawi obecnie w środkowej Europie, rozegrała mecz w Wiedniu z jesiennym wicemistrzem Austrii Wackerem, zakończony wynikiem remisowym 2:2.

ZAGRZEB (tel.). W czwartek na stadionie Dynamo rozegrany został międzynarodowy mecz piłkarski Dynamo — Wiener Sport-Klub Wiedeń. Wygrali miejscowi 3:0.

BRUKSELA (tel.). W Brukseli odbyły się półfinały międzynarodowego turnieju bokserskiego w wadze ciężkiej. Wilson pokonał na punkty Schiegela (Austria), a Olek (Polak z Francji) zwyciężył na punkty Bovinno (Hiszpania). Finał odbędzie się 4 grudnia, przy czym zwycięzca spotka się ze Szwedem Tandbergiem, co będzie eliminacyjną walką do tytułu mistrza Europy przeciwko Anglikowi Bruce Woodcockowi.

Tenis Wielkopolski po sezonie



Zespół tenisowy Warty — mistrza Poznania. Od lewej Szczawiński, Hudowicz, Fraszewski, Michalak, siedzą juniorzy: Kramer, Drożdżyński i M. Kanikowski

Na terenie Poznania czynnych było w ciągu minionego sezonu 5 sekcji: **Warta, HCP, Surma, Zjednoczeni i AZS.** Największą żywotność wykazała Warta, mająca bardzo wyrównany zespół **z Szczawińskim, Fraszewskim, Hudowiczem i Michalakiem** na czele. Ponadto w barwach Warty grała **Jaśkowiakówna, 4** rakieta Polski. Z juniorów można wyróżnić **Kramera, Kanikowskiego M. i Drożdżyńskiego.** Zespół ten zdobył mistrzostwo okręgu klasy A, kwalifikując się dalej do mistrzostw Polski, zdobywając pierwsze miejsce w strefie środkowej. Niestety dalsze rozgrywki zostały z niewiadomych przyczyn przerwane.

Tenisiści **Cegielskiego** reprezentowali okręg poznański w lidze państwowej, jednak bez większego szczęścia. Oparci na Piątku, Stefańskim i Julkowskim mieli trudności z braku zawodniczki i drugiego juniora.

Surma, jako wicemistrz okręgu klasy A, poczyniła znaczne postępy, choć ma wprawdzie tylko dwóch bardziej wartościowych zawodników: Tomaszewskiego i Adamskiego.

Pozostałe drużyny: Zjednoczeni i AZS, nie wykazywały większej aktywności.

Poznań nie ma wiele do powiedzenia w skali ogólno-polskiej. Jedynie Piątek zaliczany jest do ekstraklasy i klasyfikowano go jako czwartego w liście „10 najlepszych". Gracz ten, poza kilkoma cennymi zwycięstwami — m. in. jako jedyny Polak, pokonał mistrza Polski, Skoneckiego — ma jednak na swym koncie porażki z zawodnikami słabszymi. Do czołówki okręgu zalicza się Szczawińskiego, Fraszewskiego, Michalaka, Stefańskiego i Tomaszewskiego. Zawodnicy ci odbiegają jednak od czołówki krajowej. **Sytuacja w tenisie kobiecym** jest w dalszym ciągu beznadziejna poza Jaśkowiakówną 4 na liście państwowej.

Inne ośrodki, jak **Rawicz, Ostrów i Gniezno,** mając te same trudności, wykazywały dużą inicjatywę w kierunku ożywienia sezonu sportowego w Wielkopolsce, jednak na ogół mało o nich słyszano. Aby tenis pchnąć na właściwe tory, należy nawiązać kontakty z klubami międzyszkolnymi, przyjść młodzieży z pomocą przez dostarczanie jej sprzętu i piłek.

Klasyfikacja poznańskich zawodników po sezonie przedstawia się następująco:

1. *Piątek (HCP)*
2. *Tomaszewski (Surma)*
3. *Szczawiński (Warta)*
4. *Fraszewski (Warta)*
5.—8. *Stefański (HCP)*
Hudowicz (Warta)
Adamski (Surma)
Michalak (Warta)
9. *Julkowski (HCP)*
10. *Golimowski (Surma)*

J. Gołębniak

Lista tenisistów dolnośląskich

Kapitan sportowy Dolnośl. Okr. Zw. Tenisowego ustalił listę najlepszych zawodników.

Na pierwszym miejscu umieszczono ex aequo **Derubskiego** i **Kowalczewskiego** (obaj AZS), 3. **Ciemierkiewicz** (Zapłon), 4. **Bajtała** (Górnik), 5. **Łysakowski** (Górnik), 6. — 7. **Glejszter i Raźniewski** (AZS), 8. **Stroński** (AZS), 9. — 11. Zawadzki (Zapłon), Dembiński i Sosnowski (AZS), 12. Gergowicz (AZS).

Na liście pań figurują tylko trzy nazwiska:

1. **Skoczyńska** (Zapłon), 2. **Chłodnicka** (Górnik), 3. **Lubieniecka** (AZS). (o)

Redaguje Komitet. Adres Redakcji: Katowice, ul. Młyńska 9, Telefony: 309-73 (wewnętrzny 004), 337-2-4, 335-82. Administracja: Katowice, Młyńska 9, tel. 309-73, (wewn.: kier 008, dział prenumeraty 006). Sekretariat komitetu redakcyjnego dodatku „Szkoła ma głos": Z. Orłowicz — Warszawa, ul. Rakowiecka 23. — Konto P. K. O. III-4950. Wydawca: „Czytelnik" Katowice, ul. 3 Maja nr. 12. — Redakcja warszawska: Warszawa, ul. Marszałkowska nr. 3—5, telefony 876-83 i 876-84. Redakcja w Krakowie: Wielopole nr. 1, tel. 545-00. — Drukarnia nr 9 Spółdzielni Wydawn. „Czytelnik" Katowice. Prenumerata miesięczna z odbiorem na miejscu w Katowicach zł 80,— z przesyłką pocztową zł 95 — R-17836